Nr. 50 (2231) Warszawa, Środa 20 lutego 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	Mk.	250.000
Nekrologi	„	100.000
zwyczajne	„	150.000
drobne za jeden wyraz	„	100.000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Co się dzieje w Niemczech.

SPRAWY SKARBOWE.

Marka rentowa, puszczona w obieg na okres przejściowy, o tyle spełniła swe zadanie, że istotnie zatamowała dalszy spadek marki niem. i ustaliła jej kurs. Ale marka rentowa nie jest pieniądzem państwowym, Bank Państwa wyczerpał już cały kredyt, przewidziany przez Bank Rentowy, a powiększenie obiegu marek rentowych podważyłoby całą rolę sanacyjną marki rentowej. Jeżeli więc nie wprowadzi się szybko waluty złotej, wszystkie dotychczasowe prace nad uzdrowieniem skarbu mogą być zniweczone. W ostatnich dniach nastąpił istotnie nowy spadek marki na giełdach zagranicznych i nowy popłoch na giełdach krajowych, podobno w związku ze znacznymi zakupami, poczynionymi zagranicą i zwiększonem zapotrzebowaniem dewiz obcych. Ruch zniżkowy marki powstrzymano natychmiast, ale sytuacja walutowa jest wciąż niepewna i trwożna, co trwać będzie, dopóki nie będzie stałego pieniądza złotego.

Sprawą waluty i finansów niemieckich zajmowała się pierwsza podkomisja rzeczoznawców, powołana przez Komisję Reparacyjną i pracująca przez szereg dni w Berlinie pod przewodnictwem amerykanina Dawes'a. Podkomisja ogłosi wynik swych prac w najbliższych tygodniach, ale z wyjaśnień dr. Schachta, prezydenta Banku Rzeszy, który z tytułu swego urzędu często konferował z członkami komisji, dowiadujemy się następujących wiadomości ogólnych o projektach w sprawie zaprowadzenia waluty złotej.

Otóż między komisją i Schachtem powstała różnica zdań co do tego, czy należy dążyć do szybkiego i ostatecznego przejścia na walutę złotą, czy też do reformy stopniowej. Podczas gdy komisja zaleca utworzenie t. zw. wielkiego Banku Emisyjnego przy pomocy kapitałów zagranicznych i spodziewa się, że projekt banku, uzyskawszy zgodę Komisji Reparacyjnej, już w ciągu kilku tygodni urzeczywistni się — Schacht traktuje sprawę ostrożniej i pragnie narazie powołać do życia „mały" Bank Emisyjny. Schacht nie chce puścić w obieg powszechny waluty złotej, ponieważ Niemcy nie mają dostatecznego pokrycia złota do wymiany marek papierowych i rentowych. Schacht zamierza natomiast wyzyskać obfite zapasy dewiz obcych, znajdujące się jeszcze w Niemczech, by ulokować je zagranicą w charakterze zastawu pod Bank Emisyjny i podłoża do kredytów złotych, a do pewnego stopnia także do emisji banknotów złotych. Kredytów takich udzielanoby tylko za dewizy, albo 3-miesięczne weksle, płatne w walucie złotej. Możliwe, że część banknotów złotych znalazłaby się w obiegu, ale głównym wewnętrznym środkiem obiegowym pozostałaby marka rentowa.

Schacht tłomaczył komisji, że stanowisko jego jest zbyt odpowiedzialne, by mógł poprostu oczekiwać, aż się spełni projekt komisji, której nadzieje co do szybkiego powstania Banku Emisyjnego mogą zawieść. Komisja podzieliła opinję Schachta i zgodziła się, aby Schacht urzeczywistniał swój plan równolegle do planu komisji z tem wszakże zastrzeżeniem, że „mały" bank Schachta można będzie następnie bez trudności przekształcić na „wielki".

Wobec tego Schacht podjął dalsze kroki do wykonania swego planu i w tym celu udał się do Londynu i Paryża. „Vorwärts" donosi, że banki angielskie zgodziły się udzielić gwarancji na kredyty dla przemysłu niemieckiego na zakup surowca.

Ze względów politycznych Schacht nie podał szczegółów projektu komisji rzeczoznawców, nadmieniając jedynie, że przyszły Bank Emisyjny (który swą siedzibę ma mieć w jednem z państw neutralnych), byłby niezależny od wszelkich wpływów politycznych. O ile Bank służyć będzie urzeczywistnieniu programu odszkodowań, nie obejdzie się bez współdziałania zagranicy, natomiast w sprawach wewnętrznych Niemiec, zwłaszcza w sprawach obiegu dyskontowego, niemieckie kierownictwo Banku (Rada zarządzająca składałaby się z przedstawicieli państw Ententy, państw neutralnych i Niemiec) miałoby rękę wolną.

WYBORY DO SEJMU TURYNGIJSKIEGO.

Wybory do sejmu Turyngijskiego, które odbyły się 10 b. m. wyraźniej, niż inne wybory poprzednie odzwierciadlają opinje i nastroje obecne wyborców niemieckich. W poprzednim sejmie była słaba większość robotnicza, złożona z socjalistów i komunistów, a rząd czysto socjalistyczny przeprowadził szereg doniosłych reform w dziedzinie administracji i szkolnictwa. Partje burżuazyjne łącznie zwalczały rząd socjalistyczny, który jednak trwał na stanowisku dzięki poparciu komunistów. Ale w gorących dniach przesilenia w lecie r. ub. komuniści zmienili taktykę i również wystąpili przeciwko socjalistom. Utworzono wówczas rząd socjalistyczno-komunistyczny, który trwał b. krótko i został obalony przez najazd Reichswehry.

I oto w okresie wyborczym socjaliści byli przedmiotem oszczerczej kampanji zarówno ze strony bloku stronnictw burżuazyjnych, jak też komunistów, którzy „zapomnieli" naraz, że zasiadali w jednym rządzie z socjalistami i tym ostatnim zarzucali winę za istnienie stanu wyjątkowego. Demagogja bolszewików z prawicy i lewicy zrobiła swoje, większość wyborców głosowała przeciwko socjalistom. Prawica uzyskała 35 mandatów, socjaliści 16, komuniści 13. W ten sposób partje burżuazyjne *uzyskały większość przy pomocy komunistów*, którym udało się wprawdzie osłabić liczbę posłów socjalistycznych, *ale też jednocześnie obalili większość robotniczą* i wzmocnili reakcję. Ta bezmyślna zinowjewowska taktyka komunistów jest zupełnie zgodna z ich działalnością i ich celami, ale nie mieliby oni takiego powodzenia, gdyby Niemcy nie przechodziły tak wielkiego kryzysu ekonomicznego, gdyby reakcja polityczna i społeczna nie podnosiła tak zuchwale głowy i gdyby wreszcie socjaliści nie ulegali tu i owdzie niebezpiecznej słabości do współpracy z komunistami, jak to się stało właśnie w Turyngji.

Fakt, że zwycięstwo wyborcze odnieśli wrogowie parlamentaryzmu i demokracji, dążący do dyktatury mafji, że zwycięstwo to w dużej mierze zawdzięczają stanowi wyjątkowemu, dowodzi, jak niezdrowe są stosunki polityczne Niemiec. Socjaliści, jako jedyna partja szczerze demokratyczna, ma więc przed sobą zadanie nietylko uzdrowienia stosunków polityczno-gospodarczych, ale też wyplenienia chwastów reakcyjno-komunistycznej dyktatury, zatruwającej umysły wykolejonych z normalnego życia obywateli niemieckich.

Sprawy zagraniczne w Komisji Sejmowej.

PRZEMÓWIENIE POSŁA WASYŃCZUKA.

W trzecim dniu debaty nad polityką zagraniczną pierwszy głos zabrał poseł Wasyńczuk (soc. ukraiński). Omawia obszernie sprawę ukraińską. Czesi są rusofilami starej daty, w niepodległość Ukrainy nie wierzą, a mimo to starają się pozyskać sympatje Ukraińców popieraniem ich dążeń kulturalnych na emigracji. W Czechach jest uniwersytet ukraiński, ukraiński instytut pedagogiczny. A w Polsce tymczasem w Ukraińcach widzi się wrogów Państwa — nawet w tych Ukraińcach, którzy okazywali największe zrozumienie dla Państwa polskiego.

Sowiecka Rosja teraz podejmuje program federacyjny. Czyni to pod przymusem, bo życie ukraińskie w ciągu tych dziesięciu lat rozwinęło się niezmiernie. Faktem jest, że w Ukrainie nastąpiła ukrainizacja szkolnictwa, urzędów itd. A w Polsce uniwersytet ukraiński musi być tajny, prześladuje się wszelkie instytucje oświatowo - kulturalne, o statucie autonomicznym dla Galicji Wschodniej mowy niema.

P. Harusewicz mówił o czynnikach międzynarodowych na gruncie Ligi Narodów, wrogich istnieniu Państwa polskiego. Poseł Reich poczuł się dotknięty, podejrzewając, że p. Harusewicz ma na myśli Żydów. P. Harusewicz może miał na myśli i Ukraińców, bo i im stawia się zarzut, że są wrogami niepodległego Państwa polskiego. Ale my Ukraińcy, którzy dążymy do niepodległego Państwa ukraińskiego, wiemy dobrze, że ono nie może istnieć bez niepodległej Polski.

Obecnie w Państwie polskiem walczymy o elementarne prawa narodowe, których nam odmawiają. Prowokuje się nie to lub owo stronnictwo, prowokuje się prześladowaniami cały naród ukraiński — i w ten sposób zmusza się do stworzenia jednego frontu narodowego. Polacy powinni poważną uwagę zwrócić na ogólny zwrot opinji społeczeństwa ukraińskiego ku Wschodowi. Ukraińcy nie są zwolennikami Moskwy, wiedzą, co to jest Moskwa — ale krytycyzm zanika w społeczeństwie ukraińskiem, gdy porównywa zmiany, które zaszły na Ukrainie sowieckiej ze stanem rzeczy w Polsce w stosunku do narodu ukraińskiego. Ta polityka może się zemścić na Polsce. Nie leży to jednak w interesie Ukraińców, bo i my możemy dużo na tem stracić.

Przemówienie posła Wasyńczuka zrobiło duże wrażenie.

PRZEMÓWIENIE TOW. PERLA.

Następnie poseł tow. Perl uzupełnił swoje poprzednie wywody.

Ligi Narodów nie uważamy za jakieś narzędzie idealnej sprawiedliwości, ale patrzymy na nią realnie jako na czynnik jednoczenia narodów i dążności pokojowych w dzisiejszem rozdarciu Europy. Sojusze polityczne są czynnikiem siły i pomocy wzajemnej poszczególnych państw, ale nie są rękojmią pokoju, zwłaszcza na dłuższą metę. Mogą one być nieuniknione w dzisiejszych warunkach. Polska nie może też wyrzec się swoich sojuszów. Ale obok sojuszów, aby je z czasem zastąpić, muszą rozwijać się formy porozumienia szerszego i bezwzględnie pokojowego, których zarodkiem jest Liga Narodów.

Reorganizacja Ligi niewątpliwie jest potrzebna —a reorganizacja ta powinna iść w tym kierunku, aby wielkie państwa nie przytłaczały mniejszych i żeby w Lidze nie tworzyła się „klika państw", mających faktyczny monopol kierowania Ligą.

Kiedy mówca na poprzedniem posiedzeniu poruszył sprawę mniejszości narodowych w Polsce w związku z sytuacją międzynarodową, p. Stroński zapytał: A Czesi? Przecież i oni mają mniejszości narodowe, z któremi wcale nie obchodzą się dobrze — a Liga Narodów do tego się nie wtrąca?!

Istotnie, trzeba poznać źródła tego zjawiska, aby realnie je ocenić, nie uganiając się za widmami spisków międzynarodowych przeciwko Polsce. Polska powstała skutkiem rozgromu trzech mocarstw, z których dwa: Rosja i Niemcy pozostały wielkiemi państwami. Z tych państw idą różne wpływy i ataki przeciwko Polsce, podczas gdy Czechom niewiele może szkodzić Austrja lub Węgry. Ale jest rzecz o wiele jeszcze ważniejsza. Sprawa mniejszości narodowych oceniana jest w Europie przedewszystkiem z punktu widzenia politycznego. I oto w Lidze Narodów panuje przekonanie, że ta sprawa w Polsce jest groźniejsza i niebezpieczniejsza, niż gdzieindziej, z tego powodu, że może być przyczyną trwałych niesnasek między państwami a nawet być źródłem wojny. Trzeba więc zrozumieć, jak wielkie międzynarodowe znaczenie ma kwestja mniejszości narodowych w Polsce w związku ze sprawą naszych granic! I jedynem na to lekarstwem jest sprawiedliwa, demokratyczna polityka w stosunku do mniejszości narodowych.

Mówca porusza sprawę Jaworzyny. Lekceważenie tej sprawy, traktowanie jej jako „głupstwa" przypomina mówcy pewną anegdotę. Kiedy przed laty była na porządku dziennym sprawa zatargu Galicji z Węgrami o Morskie Oko, ktoś w obecności Władysława Zamoyskiego wyraził się, że cała ta sprawa to „głupstwo", którem przejmować się nie należy. Władysław Zamoyski przeszedł się po pokoju i nagle — usiadł na krześle, na którem leżał kapelusz owego pana. Ten krzyknął z rozpaczą: Ależ p. hrabio, siedzisz na moim kapeluszu. — A pocóż pan denerwujesz się z powodu takiego głupstwa? — odpowiedział Wł. Zamoyski. Otóż takie „głupstwo" jak Jaworzyna jest wcale dla nas dotkliwe, a szczególnie drażniące w związku z całą polityką Czechów w stosunku do nas.

Nowe orzeczenie komisji delimitacyjnej powinno być przez naszą dyplomację wyzyskane energicznie i umiejętnie dla uratowania Jaworzyny.

Co się tyczy wogóle stosunku do Czechów, to wcale nie chcemy go zaostrzac, ale wobec polityki czeskiej sojusz polsko - czeski uważamy za szkodliwą mrzonkę, a brak stanowczości i jasnej myśli w stosunku do Czechów za wielki błąd naszej polityki urzędowej.

Mówca przyłącza się do zdania tow Libermana, że nie odmówimy poparcia p. Zamoyskiemu, o ile jego polityka będzie pożyteczna dla Państwa. Mówca dodaje jednak, że tem bezwzględniej wystąpimy przeciwko p. Zamoyskiemu, jeżeli jego polityka będzie tylko dalszym ciągiem dotychczasowej polityki niedołęstwa i nierozumu. Musi być odpowiedzialność za niedołęstwo i nierozum — i dlatego też domagamy się usunięcia p. Skirmunta ze stanowiska przedstawiciela przy Lidze Narodów.

PRZEMÓWIENIE POSŁA TARASZKIEWICZA.

Przemawiał dalej poseł białoruski Taraszkiewicz, który wskazał że zbliżeniu Polski z Litwą stoi na przeszkodzie obawa Litwy przed polonizacją. Polska traci coraz bardziej swą dawną siłę asymilacyjną. Dążenie do polo-

zacji Białejrusi jest polityką szkodliwą i niebezpieczną. Mówca domaga się szerokiej autonomji krajowej dla Białejrusi.

PRZEMÓWIENIE POSŁA STROŃSKIEGO.

Poseł Stroński wyraża zadowolenie z pogłębienia kwestji, które przejawiło się w debacie i z jasnego ich postawienia.

Ze strony społeczeństwa polskiego niema niechęci, ani tem mniej nienawiści do Białorusinów i Ukraińców. Naprzód Rosjanie, potem szczególnie Niemcy wbijali klin między nas a Ukraińców. Takie wypowiedzenia się, jak posłów Taraszkiewicza i Wasyńczuka, uważa za mogące wpłynąć na porozumienie się.

P. Stroński uważa, że zawcześnie jeszcze byłoby mówić o jakimś przełomie w polityce międzynarodowej. Tem mniej można mówić, że pierwsze skrzypce bierze Anglja. Wpływ Francji gruntuje się na istotnie olbrzymim przełomie 1914 — 1918 r. Nie można z tem porównywać dojścia do władzy Labour Party, zwłaszcza, że władza ta opiera się nie wyłącznie na własnych siłach tej partji.

Sojusz Polski z Francją wkłada zobowiązania na jedną i na drugą stronę. O zupełnej więc samodzielności mówić nie można, jeżeli się chce dotrzymywać umowy. Ale sojusz ten nie stoi na przeszkodzie równoległej przyjaźni z Anglją i Włochami.

Co do Czechów to p. Stroński nie widzi, żebyśmy się palili do Czechów. Stosunki są raczej bardzo chłodne. W Pradze obecnie niema posła tylko chargé d'affaires.

Na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów możemy się zgodzić tylko w porozumieniu z Francją.

Między sojuszami a Ligą Narodów nie wybieramy, lecz przyjmujemy jedno i drugie.

PRZEMÓWIENIE POSŁA CHOMIŃSKIEGO.

Poseł Chomiński (Wyzwolenie) zadaje ministrowi szereg pytań: 1) w sprawie konferencji bałtyckiej, jaki właściwie pozytywny wynik ona dała; 2) jaki jest stosunek p. ministra do konferencji w Kownie (litewsko - łotewsko-estońskiej); 3) czy p. minister zajmie się poważnie sprawą Jaworzyny; 4) jakie są przygotowania ze strony polskiej do Rady Ligi Narodów, która ma zjechać się 10 marca; 5) jak stoi sprawa Kłajpedy; 6) sprawy gdańskie; 7) czy prawdziwą jest pogłoska, że p. Dmowski ma być mianowany ambasadorem w Paryżu i że mają być utworzone dwie ambasady — w Paryżu i Moskwie.

P. Zamoyski króciutko i niejasno odpowiada na pytanie o Jaworzynę, na inne pytania nie odpowiada. Odpowiedź ta nastąpi zapewne na następnem posiedzeniu Komisji, ponieważ dyskusja nie została jeszcze wyczerpana.

Z Senackiej Komisji Spraw Zagranicznej i Wojskowej

SPRAWA NOMINACJI POSŁA W PARYŻU.

Komisja senacka zebrała się wczoraj dla rozpatrzenia projektu ustawy o służbie wojskowej, świeżo uchwalonej przez Sejm. Na początku posiedzenia przewodniczący, p. Kiniorski, postawił wniosek o przeniesienie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, wyznaczonego na dzisiaj — na środę przyszłego tygodnia. Tow. Posner zwrócił uwagę, że są sprawy, których odkładać nie należy, że komisja nie zna dotychczas nowego ministra i że należy urządzić dzisiaj krótkie chociażby zebranie, na któremby p. minister dowiedział się o dezyderatach komisji.

„Dziś np. pojawiła się wiadomość w gazetach jakoby posłem w Paryżu został mianowany p. Dmowski, a w numerze „Temps", nadeszłym wczoraj do Warszawy, można było czytać, że następcą p. Zamoyskiego ma być p. Kazimierz Lubomirski, dawniejszy poseł w Waszyngtonie, który ma objąć urzędowanie swoje w końcu lutego, albo na początku marca. „Temps" jest organem legacji naszej w Paryżu i wiadomości tam drukowane pod rubryką „Polska", mają charakter urzędowych czy półurzędowych wiadomości polskich. Z drugiej strony należałoby usłyszeć od p. ministra, jaki jest jego stosunek do wewnętrznej organizacji M. S. Z. i czy ma zamiar, jak to było w ostatnich miesiącach, kierować się względami „partji" przy wyborze urzędników, czy też jedynie tylko względem na dobro i interes państwa".

W ostatecznym rezultacie deliberacji zapadła uchwała, upoważniająca p. Kiniorskiego do zakomunikowania p. Zamoyskiemu treści uwag, poczynionych na Komisji.

Na popołudniowem posiedzeniu Komisji p. Kiniorski zakomunikował, że p. Zamoyski nic nie wie o nominacji p. Lubomirskiego czy kogokolwiekbądź, że z nikim nie mówił o jakichkolwiekbądź nominacjach.

Reszta posiedzenia przedobiedniego i wieczornego poświęcona była sprawozdaniu p. Łubieńskiego w przedmiocie ustawy o służbie wojskowej i dyskusji nad tem sprawozdaniem.

P. Łubieński wyłożył obszernie ustawę i w zamknięciu swojego referatu żądał przyjęcia jej w brzmieniu przyjętem przez Sejm. W dyskusji zabrał głos senator tow. Posner i w obszernem przemówieniu wypowiedział się przeciwko dwuletniej służbie wojskowej, przeciwko wykupywaniu się poborowych niezdolnych do służby. Tow. P. opierał się w wywodach swoich na pracy tow. Jaurèsa i na doświadczeniach wojny.

Poglądy naszego towarzysza wywołały replikę pułk. Petrażyckiego. Senator Buzek poparł wywody tow. P. ze stanowiska teoretycznego, uważając jednak, że jak na dzień dzisiejszy są one przedwczesne. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj o godz. 5 popoł.

Zblizka i zdaleka.

„BROŃMY OŚWIATY!"

Zebrało się kilkunastu marzycieli i zawołało zgodnym, harmonijnie złożonym akordem: „brońmy oświaty!" Ludu zebrała się chmara. Protestu nie było. Wszyscy byli tego samego zdania. Wszyscy pragnęli gorąco, sercem, bez zastrzeżeń bronić oświaty przeciwko obskurantyzmowi. Stare to w Polsce wołanie. Dwieście lat ma życia za sobą. Powtarza się co lat kilkanaście. Nasamprzód wołanie to było skierowane przeciwko OO. Jezuitom i skrystalizowało się w przezacnej *Komisji Edukacji Narodowej*, której dzieło nieśmiertelne i dziś jeszcze nie zostało urzeczywistnione. Później hasło to skierowane było przeciwko zaborcom — w Galicji, w Kongresówce, w Wielkopolsce. I hasło to nie było tylko wołaniem. Wołanie nie wiele pomaga, gdy się mu przeciwstawiają setki tysięcy — bagnetów! Przeciwstawiano tedy szkolnictwu urzędowemu szkolnictwo tajne, podziemne, spiskowe. I tego nauczania było tak wiele, że z Petersburga przychodziły specjalne ustawy, karzące „nauczycieli": więzienia, grzywny miały odstraszyć „siłaczy" według znanej noweli Żeromskiego! Zaborca nic nie wskórał, niczego nie zdobył. Wprawdzie Apuchtin, spoczywający zresztą na Woli rosyjski satrapa oświatowy zapowiedział, że matki dzieciom w Polsce śpiewać będą rosyjskie piosenki nad kołyską. W tej przepowiedni tyle było prawdy, że dziś nad mogiłą tego nikczemnika drzewa polską szumią piosenkę... Zaborca sprawił tyle tylko, że zeszpecił język polski w dzielnicach podległych wpływom niemieckim. Zaborcy zawdzięczamy przemianowanie lokatora na „najemcę" (w sprawozdaniu sejmowej komisji mieszkaniowej, sprawozdawca poseł Seyda) i tyle innych germanizmów w języku naszym, w szczególności w języku urzędowym ustaw i projektów ustaw, układanych w gabinetach urzędników klas najwyższych.

Zaborców niema, ale odważny Stanisław Potocki, minister oświaty z czasów Królestwa Kongresowego i dziś jeszcze mógłby odbyć swoją ciekawą „Podróż do Ciemnogrodu", wydaną w Warszawie w rok 1820. Był to wprawdzie właściciel Wilanowa, ale był wielki wróg OO. Jezuitów i (cyt! cyt!) mason podobno. Dziś Potoccy polują na lwy w Afryce, nie troszczą się o oświatę w Polsce, przeciwnie, popierają hętnie konwikty jezuickie, jako zakłady umiejętnej i celowej pedagogiki...

Bo, (marzyciele nie zawsze pamiętają o tem), szkoła jest, mówiąc matematycznie: funkcją. Nie wyrasta ona z wody, jak nenufar, o którym poeci mówią, że rośnie „bez korzenia". Nie wisi szkoła w powietrzu. Wyrasta z ziemi. Rośnie na podłożu społecznych stosunków. Jakie społeczeństwo, taka szkoła. I napewno społeczeństwo demokratyczne ma taką szkołę, na jaką *zasługuje*. to znaczy taką, jaką chce mieć. Społeczeństwo, posiadające powszechne prawo wyboru, mogące wybierać, kogo chce, mogące od posłów swoich żądać, czego chce — może szkołę posiadać, jakiej zapragnie. Rzecz prosta, że musi wiedzieć, jakiej szkoły pragnie.

Burżuazja wszystkich krajów doskonale wie o tem. I dlatego *szkoła średnia* w takiem demokratycznem społeczeństwie, jak Francja, jest dziś tak samo, jak przed pięćdziesięciu laty zacofana, o przestarzałych programach, kto wie nawet, czy republikańska (w olbrzymiej większości liceów). Dlatego rozwija się tam szkolnictwo prywatne całe znajdujące się w rękach duchowieństwa. Burżuazja wcale nie chce, aby dzieci jej uczyły się w szkole *powszechnej*.

„Jak to — mówi właścicielka domu — mój Fredzio miałby się uczyć razem z dzieckiem „stróża Franciszka". Co za maniery! co za język! Wyrośnie na bandytę!"

Tak myśli „burżuj" w Paryżu i w Berlinie, w Medjolanie i w Monachjum. Według jego pojęcia należy oddzielić szkołę powszechną od średniej murem chińskim. Szkoła średnia może uczyć dzieci od szóstego roku życia; może mieć klasę wstępną, przedwstępną, aż do ogródka freblowskiego włącznie. Programy tych szkół przygotowawczych powinny być inne i — są inne. Szkoła początkowa francuska jest bardzo dobra, doskonale zorganizowana, duch w niej panuje „państwowy", postępowy, demokratyczny. Wychowanie jest „obywatelskie". W szkole średniej nie uczą „obywatelskości". Wszak człowiek zamożny jest z urodzenia obywatelem (ziemskim, miejskim...). On i bez nauki spełnia wszystkie obowiązki obywatelskie i inne i jak spełnia. (Jeden z polskich senatorów wołał przecie na cały Senat: „my damy", a ostatnie wyjaśnienia rządowe wykazują, jak bardzo skurczyły się świadczenia klas zamożnych w dziedzinie płacenia podatku majątkowego).

W istotnej demokracji szkoła tworzy jedną całość: szkoła powszechna prowadzi do szkoły średniej, szkoła średnia do uniwersytetu (opowiem z czasem na tem miejscu, jak szkolnictwo amerykańskie jest zorganizowane i co tam państwo czyni, aby obywatele się uczyli). I u nas u progu nowego życia czyniono w tym kierunku próby dodatnie. Dziś marzenie takiej szkoły należy do przeszłości albo jest tylko marzeniem na przyszłość. Szkoły powszechne zanikają, na ich miejsce wraca szkółka ludowa. Poco nauka, wystarcza wodzianka abecadła, tabliczki mnożenia i katechizmu. Poco obywatel, myślący, świadomy obywatel, o rozbudzonem, czujnem sumieniu obywatelskiem? Wystarczy szewc, krawiec, robotnik. Jak mawiał jeden minister: syn szewca niechaj będzie szewcem, syn malarza — niechaj będzie malarzem...

Żeby było inaczej, społeczeństwo musi chcieć tak mocno, że od takiego chcenia mocarnego padają w pył Bastylje ciemnoty, przemocy, wyzysku! Czy wola nasza jest tak silna, tak nieustępliwa, tak mocarna? Na owym pięknym wiecu oświatowym, o którym „Robotnik" podał wiadomość w sobotnim numerze — obywatele, tak licznie obecni, przysięgli sobie, że nie spoczną w zabiegach, aż szkołę wolną, postępową nowoczesną — *urzeczywistnią?* Czy składali w głębi sumienia taką przysięgę Hannibalową?

Tu przecie leży sedno rzeczy. Nie w słowie. Słowo najpiękniejsze najmocniejsze jest — zawsze „skrzydlate". Co ono znaczy, jeśli nie prowadzi do CZYNU?

Przed laty dwudziestu w książeczce, noszącej tytuł *„Nad Otchłanią"*, pisałem: „Niechaj nie będzie końca na mowie! Do walki tedy. Droga nasza daleka, ciężka i niewdzięczna. Nie raz ręce opadną ze znużenia, ze wstydu z beznadziei... Nie traćmy nadziei. Jeśli nie pomoże lekarstwo, pamiętajmy na słowa starego Hipokratesa: pomoże żelazo, pomoże ogień... Często gryźć będzie robak zwątpienia: po co krzątać się, po co zabiegać, po co dręczyć siebie i bliźnich...

„Puste i próżne słowa niewiary. Przypomnijmy sobie lepiej słowa poety: „Idź i czyń. Choć serce twoje wyschnie w piersi twojej i choć zwątpisz o braci twojej; choćbyś miał o Bogu samym rozpaczać — czyń ciągle a bez wytchnienia!

Organizatorom tego wiecu *) słów tych przypominać nie trzeba. Osiwiali oni w tej pracy słonecznej, a jakże często beznadziejnej. Ale tysiącowi obywateli, zgromadzonych w wielkiej sali, zapisuję słowa te do sztambuchu.

Henryk Bezmaski.

*) Przypomnijmy jednak ich nazwiska: pp. Irena Kosmowska, St. Kalinowski, Z. Nowicki, tow. tow. Preuss, Kopciński, Czapiński, Piotrowski, Garlicki — a przedewszystkiem tow. Smulikowski, inicjator główny. Wiece podobne powinny powtarzać się możliwie często i — w całym kraju!

Drożyzna.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

O opanowaniu Warszawy przez paskarstwo świadczy zniżka drożyzny w miastach prowincjonalnych. W Bydgoszczy zniżka drożyzny wedle obliczeń urzędu statystycznego wynosi 3,37%, gdy w Warszawie nie dochodzi 2%.

JAK NIE OBSZARNICY — TO PIEKARZE!

Zaopatrywanie ludności w chleb opanowane zostało przez paskarstwo w ten sposób, że jeśli na cenę chleba nie wpływa pasek obszarników, to zwiększa tę cenę pasek piekarzy.

W ciągu ubiegłego tygodnia zwyżkę wywoływała silniejsza tendencja giełdy zbożowej, obecnie ceny zboża znowu spadają, a... piekarze wprowadzają nową podwyżkę, tłomacząc się zapasami mąki, kupionemi po wyższej cenie. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem p. o. nadzw. komisarza do zwalczania drożyzny p. Jana Strzeleckiego narada z udziałem dyrektorów G. U. Z. pp. St. Prus Wiśniewskiego i Hallera oraz przedstawiciela min. handlu i przemysłu naczelnika wydziału p. Siebeneichera w sprawie nieuzasadnionej zwyżki cen na rynku zbożowym, która miała miejsce w ubł tygodniu oraz w sprawie przeciwdziałania zwyżce cen zboża w przyszłości. Przyjęto cały szereg wniosków natury gospodarczej. Ustalono między innemi konieczność skoordynowania działalności rozmaitych czynników rządowych w tej dziedzinie. (b).

Niestety, same wnioski nie zniżają cen zboża, mąki i chleba! Napewno ich nie zniżą p. Prus-Wiśniewski z p. Hallerem.

MLEKO DALEJ DROŻEJE.

Tłomacząc się trudnościami dostawy wskutek mrozów mleczarze dalej śrubują ceny mleka. Przyczynia się do tego rów-

M. S.

Bezrobotni.

(Autentyczne).

Na świecie szaro... Śnieg sypie ludziom w oczy... Zimno przenika zdrętwiałe członki, a wiatr mroźny chichocze złośliwie z ludzkiej niedoli i nędzy...

Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy... Ogonek czekających na pracę robotników rośnie, wydłuża się i tamuje ruch uliczny... Fabryki łódzkie wyrzucają codziennie na bruk coraz więcej ludzi bezradnych i zrozpaczonych...

Ci bezrobotni, to żywy protest przeciwko uświęconemu ładowi kapitalistycznemu, to nowa mina założona pod ustrój starego świata, to narodziny nowej gromady nieprzejednanych rewolucjonistów i tak zw. „wichrzycieli"!...

— Psiakrew! człowiek włóczył swoje kości po wszystkich frontach, nadstawiał karku, znosił tyle na to, ażeby teraz „jaśnie pan" fabrykant rozbijał się w samochodzie i wyrzucał cię z pracy jak psa!—krzyczy głośno zdemobilizowany podporucznik.

— A cóżeś ty chciał, ażeby się z tobą cackali burżuje?! Biłeś się za nich, broniłeś ich, więc ci za to płacą jak należy!... — odpowiada komunizujący robotnik.

— Hola! Przepuścić przechodnia, ustąpcie z trotuaru, ustawić się pod murem — krzyczy policjant.

— Niema głupich! Trotuar nie tylko dla burżujów, a pod murem kiedyś nie my staniemy — odzywa się cały chór głosów.

— Przepuścić, bo będzie źle! — domaga się policjant i podnosi w górę, na pierwszego z brzegu robotnika, kolbę karabinu.

— He! he! Nie bądź takim „hojrakiem", panie stojący; przyjdzie niedługo i na ciebie „redukcja", a kiedy pójdziesz na grzybki, to wtedy zasmakujesz jak to dobrze stać na błocie ulicznem w podartych butach!... Poganiacz! Kundel! Hop! hop! hop! — rozlega się z tłumu.

Policjant bezsilnie opuszcza karabin na ziemię. Przed oczyma jego duszy stanął mu wyraziście obraz jego rodziny, pozbawionej środków do życia, w razie braku pracy. Brak węgla w zimnej izbie... Dzieci wołające napróżno chleba...

Otrząsa się z tych przykrych myśli i odchodzi spokojnie, powtarzając sobie w duchu: „Dziś im — jutro mnie"...

Elegancki pan wraz z damą kręci się niecierpliwie na trotuarze, w końcu przechodzi przez kałuże błota na ulicę. Syknął dosyć głośno: „hołota"!

— Te, panie ładny! Laluś! Burżuj! Psie nasienie! — słychać nawoływania za śpiesznie uchodzącym.

Na rozgrzewkę drepcą robotnicy biegiem w miejscu... Przez podarte buty wciska się gwałtownie woda... Oziębione płuca kaszlą na różne tony... Obok głodu, wojny, chorób i kapitalisty, nowy wróg się czai w piersiach bezrobotnych — gruźlica!.. Jest to sprzymierzeniec każdego wyzyskiwacza, wyprawia skrycie „humanitarnie", bez sądu „na tamten świat" setki, tysiące proletarjuszy...

Od okienka odchodzi coraz więcej ludzi bez rezultatu. Urzędnik, na zapytania, powtarza machinalnie „niema nic"... Dla wielu brzmi to jak wyrok śmierci... Nastrój wśród bezrobotnych staje się coraz bardziej podniecony...

— Spokojnie przecież zdychać nie możemy. Chodźmy do Magistratu, do Województwa, może coś nam pomogą!...

— Dostaniesz kolkę w bok! Zanim ty tam pójdziesz, to już szpicel, który napewno wśród nas się kręci, wcześniej dojedzie na miejsce i naszych konnych kozaczków zawoła, którzy już po polsku, polską szablą, bracie, a nie po moskiewsku, zaspokoją twój głód — radykalnie!...

— To powiedz, psiakrew, co robić?!... W domu piekło, baba kłóci się ze mną i lamentuje: „a natom ja biedna wychodziła za ciebie, ażebyś mnie z dzieciakami głodem morzył! A bodajbyś przepadł, nim cię poznałam!... A bodajbym ciebie na oczy nie widziała!"... — Taką codziennie mam porcję. Dzieci zdychają, wciąż kaszlą i na dobitkę parchy skądciś dostały, bo drapią się aż do krwi... Życie obrzydło!.... Chyba wziąć „spluwę" i zrobić gdzie komunę... Raz kozie śmierć!...

— No, mój kochany — odrzekł mu młody robotnik metalowiec. — Gdyby bezrobotni mieli w głowie rozum, a nie plewy, to podnieśliby taki krzyk, że żaden burżuj by spokojnie spać nie mógł i praca by musiała się znaleźć. Do djabła z takim ładem, który ludziom pracy dać nie może!... Niech wiedzą burżuje, że źle będzie, jeżeli pomocy prędko nie dostaniemy!

nież ostatnie podwyższenie przez Magistrat m. st. Warszawy podatku ładunkowego od przywożonych do stolicy towarów, pobieranego tym razem również od mleka, co stanowi w ładunkach wagonowych 50,000 mk. na litrze. Wobec tego, iż dotąd transporty mleka wolne były od tego podatku, delegacja zainteresowanych firm udaje się w tych dniach do p. prezydenta miasta, którego prosić będzie o zniesienie tego podatku od artykułu najpierwszej potrzeby, jakim jest mleko. (b).

O CENĘ MANUFAKTURY.

Przedstawiciele Stow. Kupców Polskich oraz Centrali Związków kupców zgłosili się 19 b. m. do zastępcy naczelnika oddziału walki z lichwą komis. rządu p. Skalskiego i oświadczyli, że handlujący towarami włókienniczemi nie mogą obniżyć ceny tych towarów więcej ponad 25%, gdyż przy zastąpieniu cennika dolarowego przez cennik złotowy fabrykanci podwyższyli ceny od 10 do 12%. Przybyli otrzymali odpowiedź, iż władze administracyjne nie uważają obecnych cenników towarów włókienniczych za miarodajne, albowiem wobec uprzedniego obniżenia cen przez fabrykantów o 40%, nawet po obecnej podwyżce zachodzi w cenach różnica na niekorzyść kupujących. Z tego powodu cenniki towarów włókienniczych badane będą w każdym poszczególnym wypadku. Przybyli oświadczyli następnie, że nie widzą podstawy, ani możności obniżenia swego procentowego zarobku, który przed wojną wynosił również około 30%.

Jest to okropna lichwa, koszty bowiem handlowe są obecnie o wiele niższe, niż przed wojną!

LICHWA SZEWCKA.

Komisja rzeczoznawców, powołana przez oddział walki z lichwą kom. rządu, ukończyła wreszcie ekspertyzę obuwia we wszystkich sprawach, wszczętych przez władze administracyjne. Zdecydowano skierować jeszcze 4 sprawy do sądu do spraw lichwiarskich, a mianowicie sprawy Stefana Grotkowskiego (Złota 47), Monastyrskiego (Chmielna 12), Piotra Szliferczyka (Nowy Świat 56) oraz Adama Kwiecińskiego (Chłodna 60). Wszyscy wymienieni oskarżeni są o pobieranie nadmiernych cen za obuwie. Nadto na zasadzie wyników ekspertyzy kilkanaście spraw skierowano na drogę administracyjną. Dodać należy, iż w pracach komisji również wzięli udział przedstawiciele cechu szewców.

SZTANDAR RZEŹNIKA.

Rzeźnicy detaliści nie chcą się pogodzić ze zniżkową tendencją rynku hurtowego: wczoraj znowu żądano wyższej ceny, mimo, że obecny tydzień na rynku mięsnym rozpoczął się bardzo silną podażą trzody i bydła i wyraźną tendencją zniżkową o 200.000 mk. na 1 kg. Na rynek trzody chlewnej sprowadzono 1000 sztuk wieprzy. Ceny kształtowały się od 2.500.000 do 3 miljonów mk. za 1 kg. żywej wagi. Ceny na mięso wołowe od 3 do 4 miljonów mk. za 1 kg. w hurcie, koszerne od 2,800,000 do 4,800,000 mk., otoki do 4,800,000 mk., podroby 2.300,000 do 2 i pół miljona mk. Ceny cielęciny w hurcie: od 2 i pół do 3 i pół miljona mk., koszerne do 3,800.000 mk. W miejskich jatkach mięsnych ceny wołowiny utrzymano, wieprzowiny brak, baranina zadnie części 3,700,000 mk., w detalu, przednie — 3,500.000 mk.

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Wczoraj w dalszym ciągu banki zakupiły 595 akcji Banku Polskiego, fundusz emerytalny Banku Krajowego 77 i Kasa przezorności Banku Handlowego w Warszawie 50, pozatem szereg osób prywatnych.

Pożyczka kolejowa.

Obligacje pożyczki kolejowej opiewają na 10, 25, 50 i 100 złotych i sprzedawane są po bieżącym kursie franka waloryzacyjnego, t. j. po 1.800.000 mkp. za jeden złoty. Połowę należności wpłacać można obligacjami wypuszczonemi w 1922 r. pożyczki złotej, co posiadaczom tego waloru powiększa oprocentowanie ulokowanego kapitału i daje pełną gwarancję utrzymania wartości ulokowanego kapitału, a zarazem posiadacze pożyczki złotej z r. 1922 mogą zamienić frank szwajcarski tamtej pożyczki, którego kurs waha się około 1.600.000 marek, na frank złoty o kursie mk. 1.800.000.

Bony podatkowe.

W ciągu ub. tygodnia zakupiono bonów na 739.355 złotych.

Składanie zeznań o dochodzie.

Składanie zeznań o dochodzie na r. 1924 dla osób prywatnych zostało przedłużone do dn. 23 kwietnia i dla instytucji do dn. 1-go maja r. b.

Stopa procentowa przy dyskoncie weksli.

W celu umożliwienia przemysłowi i handlowi kredytu w bankach prywatnych Ministerjum Skarbu zwróciło się do P. K. K. P. z propozycją ograniczenia lub zupełnego odebrania prawa redyskonta w P. K. K. P. tym bankom, które nadal będą pobierały od klienteli procenty, nie będące w żadnym stosunku do odsetek, jakie banki te płacą P. K. K. P.

Z mroków szkolnictwa średniego.

Pasek szkolny.

Kogo należy oskarżać o paskarstwo — przedsiębiorcę szkolnego czy nauczyciela?

W każdym innym sklepie czy fabryce sprawa jest dla każdego jasna: nie mówi się ogólnikowo „fabryka paskuje, sklep paskuje", ale się określa ściśle: fabrykant, a nie robotnicy, sklepikarz, a nie sklepowi. Natomiast w aktualnej dziś sprawie paska szkolnego nie rozgranicza się właściciela od nauczycielstwa, tylko się oskarża jakby to powiedzieć „przed siebie" i nawet — co za sielanka! — przedsiębiorcy szkolni „bronią" w prasie — nauczycieli.

Ale niech cyfry mówią za siebie.

Zarówno wysokość wpisów szkolnych, jak i pensji nauczycielskich określa co miesiąc dla wszystkich szkół t. zw. „komisja 6-ciu", składająca się w połowie z solidarnych przedstawicieli właścicieli szkół, w połowie zaś z niesolidarnych przedstawicieli organizacji nauczycielskich.

Te normy wpisów są prawie jednakowe dla wszystkich szkół, tymczasem, biorąc pod uwagę frekwencję uczniów, szkoły należy podzielić na parę kategorji: na szkoły liczące 250—300 uczniów, oraz na takie, które mają 400—1000. Wszystkie szkoły męskie oraz blisko połowa szkół żeńskich należą do tej drugiej kategorji, szkół przepełnionych. Wpis od 200 uczniów pokrywa już opłatę pensji nauczycieli i dyrektora. Jeżeli dodamy pewien procent uczniów, korzystających z ulg, opłatę za lokal, opał, służbę i t. d., oraz wydatki na pomoce naukowe — pokryje 300 uczniów. Te więc szkoły większych dochodów nie przynoszą.

Ale w szkołach przepełnionych rzecz się ma zgoła inaczej.

Przy 400 uczniach, poza pensją dyrektorską, mieszkaniem, opałem, światłem, usługą i t. d. właściciel zgarnia jeszcze wpis od 100 uczniów (80 milj. × 100), co wynosi 8 miljardów miesięcznie, a rocznie grzeczną sumę 80 miljardów.

W szkołach powyżej 400 uczniów mamy już klasy równoległe — a 800 uczniów daje właścicielowi dochód dwuch szkół, czyli do 160 miljardów. Dochody nie do pogardzenia.

W szkołach, które są własnością nauczycieli, wpis wyśrubowano nawet do 100 milj., ponieważ do podziału staje więcej współwłaścicieli.

A teraz przypatrzmy się zarobkom nauczycieli. Ażeby wyczerpująca praca w szkole była jako tako produkcyjną, nie powinna trwać dłużej nad 4 godz. dziennie (taką mniej więcej normę ustalono w szkołach państwowych).

Ponieważ pewien odłam prasy i posłowie - właściciele szkół rzucili gromy na nauczycielstwo za to że żąda za luty 150% podwyżki, podam tu pensję za styczeń.

Nauczyciel początkujący z wykształceniem średniem otrzymał w styczniu za 4 godz. pracy dziennie koło 150 milj.

Nauczyciel z wykształceniem uniwersyteckiem — 185 milj.

Najwyższa pensja tak zw. za dyplom uniwersytecki i 30 lat pracy wraz z dodatkami na rodzinę dochodziła do 350 milj. miesięcznie. Przerachowawszy to na płace przedwojenne, otrzymamy 35 — 80 rubli miesięcznie. Jest chyba rzeczą aż nadto oczywistą, że wobec wzrostu drożyzny za poprzedni miesiąc o 150%, płaca nauczycieli powinna w lutym o tyleż wzrosnąć.

Pogłoski o „olbrzymich" dochodach niektórych nauczycieli wynikają stąd, że wielu nauczycieli pracuje po 50 godzin tygodniowo, czyli 8—9 godz. dziennie (przed i po południu). Wartość tej pracy jest bardzo problematyczna, ale co ma począć człowiek, który nie może przecież wyżyć z rodziną za 200 — 300 miljonów miesięcznie.

Z powyższego obliczenia wynika jasno jak na dłoni, że jeżeli mowa o pasku szkolnym, to jest to słuszne w zastosowaniu do właścicieli szkół, liczących ponad 300 uczniów. Ci mają zyski ogromne, a cięgi od społeczeństwa odbierają nauczyciele.

R. W.

Bezczelność klerykałów żydowskich

Od kilku tygodni organ centralny Bundu „Folkszeitung" ukazuje się również w sobotę; bundowcy w ten sposób przełamali zwyczaj, że w soboty, jako w dzień odpoczynkowy, według wymagań rytuału żydowskiego nie ukazują się nawet pisma żydowskie. To zerwanie z przesądami religijnemi wywołało wściekły protest sfanatyzowanych ortodoksów żydowskich. Co sobotę rozwścieczeni klerykalni fanatycy napadali na sprzedawców „Folkszeitung"; w dzielnicach żydowskich odbywały się formalne bójki, które często miewały swój epilog w komisarjacie policji. Bójki jednak i napaście nie sterroryzowały bundowców, którzy nadal pismo swe wydają regularnie w sobotę, jak i w dnie powszednie.

Klerykali chwycili się wobec tego środka najmocniejszego. Ogłosili tak zw. „chajrem" o sobotniem wydaniu „Folkszeitung", czyli wyklęli to pismo. Rabinat warszawski polecił ogłosić we wszystkich bożnicach, że sobotniego numeru „Folkszeitung" nie wolno czytać, nie wolno go ani dotykać, ani przeglądać, ani nawet zbliżać się do miejsca, w którem leży wyklęte pismo!

Ten dziki, średniowieczny zakaz zaostrzy tylko walkę socjalistów żydowskich z klerykałami. W walce tej bundowcy są zupełnie odosobnieni. Cała burżuazja żydowska, nawet ta inteligentna, rzekomo wyzwolona od przesądów religijnych, stoi po stronie klerykałów. Ciekawe jest, że sjonistyczne i „ludowe" pisma żydowskie ani słówka nie pisnęły w obronie „Folkszeitung". A sjonistyczny „Nasz Kurjer", wydawany po polsku i to codziennie, nie wyłączając soboty, zbył całą sprawę krótką notatką.

Endecja żydowska jak dwie krople wody, podobna jest do endecji polskiej!

Kolejarze a Rząd

Jak wiadomo, jeszcze Rząd poprzedni przez usta p. Witosa złożył wobec posłów robotniczych — przy likwidacji strajku powszechnego — solenne zapewnienie, *że nikt z kolejarzy za strajk czy za przekonania polityczne ani wydalony, ani też prześladowany nie będzie.*

Zapewnienie to w tej samej formie *powtórzył obecny min. kol. p. Tyszka* wobec przedstawicieli Z. Z. K., oświadczając, że wszelkie sprawy wydalonych za strajk zostaną załatwione w myśl przyrzeczenia poprzedniego Rządu...

Tymczasem, jak się dowiadujemy, prezesi poszczególnych dyrekcji *zupełnie się nie krępują* zajętem przez Rząd i swego przełożonego ministra stanowiskiem, lecz robią, co im się podoba, gdyż każdy z nich uważa się za despotycznego władcę w swym paszaliku.

Wytwarza się więc sytuacja taka, że niewiadomo, kto tu właściwie jest „wyższym" i kto ma coś do gadania: Rząd, czy też jego podwładni. Że autorytet Rządu wychodzi na tem chyba nie najlepiej, to jasne.

Rzecz ciekawa... Najbardziej zajadłym w załatwianiu porachunków postrajkowych wedle własnego widzimisię, *z zupełnem lekceważeniem dyrektyw Rządu*, są prezesi tych dyrekcji, w których gospodarce znalaźćby można różne „mankamenty"... Znajdzie się też stosowna pora do zapoznania z nimi opinji publicznej.

W sprawie powyższej konferowała niedawno temu delegacja klubu P. P. S. w osobach posłów Barlickiego, Moraczewskiego i Żuławskiego z p. premjerem Grabskim, który przyrzekł poczynić odpowiednie kroki.

W ubiegłą sobotę zaś zwrócili się w tej sprawie do p. Tyszki posłowie tow. Barlicki i Kuryłowicz, jako prezes Z. Z. K., zwracając ministrowi kol. uwagę *na dziwną, a jaskrawą rozbieżność* między stanowiskiem zajmowanem przez Rząd, a postępowaniem jego podwładnych organów. P. Tyszka przyrzekł również wydać odpowiednie zarządzenia...

Przekonamy się więc, czy kolejnictwo nasze pozostaje pod kierownictwem jednolitem, czy też, składa się z oddzielnych paszalików, w których każdy kacyk robi to, co mu kaprys podyktuje.

Sprawa oszczędnościowej redukcji na kolejach też nie jest załatwiona tak, jak M. K. Ż. przyrzekało. Dzieją się pod tym względem dalsze nadużycia... Np. etatowym pracownikom odbiera się etaty, zamienia na *stałodziennych*, następnie na sezonowych, by ich wreszcie wyrzucić. Gdy ktoś z etatowych nie chce zgodzić się na odebranie mu etatu, *wydala się go*, a na jego miejsce *przyjmuje nowego, jako „stałodziennego"*. Albo np. pracowników, mających po 15—20 lat służby, *a więc w pełni jeszcze sił*, mogących dla kolei pracować, posyła się na emeryturę. Przytem *usuwa się z kolei przeważnie najbiedniejszych*, zwiększając szeregi tych, których państwo musi jako bezrobotnych utrzymywać.

Wobec tego pos. tow. Kuryłowicz, na komisji komun. postawił wniosek, wzywający M. K. Ż., by przedłożyło czem rychlej jak najdokładniejsze oparte na ścisłych datach sprawozdanie w sprawie redukcji (ilu wydalono, lata służby, stan majątkowy i t. p.).

Wniosek ten komisja uchwaliła.

Drukarnia Państwowa (Miodowa 22) a Kasa Chorych.

W drukarni tej, jak zresztą i we wszystkich innych, strąca się pracownikom należność do Kasy Chorych regularnie każdego tygodnia. Zdarzył się wypadek, że w grudniu jeden z pracowników zachorował, a innemu umarło dziecko; obaj zwrócili się do Kasy Chorych po należące im się zapomogi, lecz tu ku zdumieniu swojemu otrzymali wypłatę nie podług norm grudniowych, lecz wedle wrześniowych — na skutek protestu otrzymali odpowiedź, że wypłata jest dlatego tak niska, iż drukarnia Państwowa nie wniosła ani wykazów ani pieniędzy za październik, listopad i grudzień. Gdy wiadomość ta doszła do wszystkich pracujących, nastąpiło słuszne wzburzenie tak, że pracownicy samorzutnie wstrzymali pracę, naradzając się jak zapobiedz temu krzywdzeniu przez dyrekcję zakładu. Po dwudziestu minutach przerwy wysłano delegację do dyrektora z protestem przeciwko takiemu postępowaniu — odpowiedziano im, że drukarnia daje jakoby à conto sum, a tylko wykazy spóźniają. Co jest prawdą, narazie trudno stwierdzić, dość że z takiego postępowania wynikła krzywda pracujących i robotnicy mieli słuszność, oburzając się.

Tymczasem „pan dyrektor" zamiast uderzyć się w piersi, udzielił nagany pokrzywdzonym robotnikom, a do ogółu wydał okólnik, że nie może tolerować strajków i że za takie postępowanie będzie dziesiątkować a właściwie piątkować, gdyż dla „oczyszczenia od burzycieli" pousuwa co piątego. Zdawało się, że po rozważeniu Zarząd Zakładu w cichości ducha uzna, że postępuje niewłaściwie i zbyt pochopnie wydanej zapowiedzi nie wykona, a jednocześnie poleci w biurze zakładu przesyłać strącane pieniądze i wykazy regularnie do Kasy Chorych. Czy tak zrobiono? Po zasięgnięciu informacji w dn. 15 lutego Drukarnia Państwowa w dalszym ciągu nie zmienia postępowania, **gdyż nie wniosła pieniędzy ani wykazów za grudzień i styczeń, a nawet była jeszcze coś winna za październik i listopad** — takich informacji udzieliły kasa i buchalterja w Kasie Chorych.

Wiąc „pan dyrektor" uważa, że krzywdę robotnikom wyrządzać wolno, lecz protestować przeciwko niej nie mają oni prawa, bo w myśl zapowiedzi w ciągu 2-ch tygodni rzeczywiście „piątkuje", gdyż już otrzymało wypowiedzenie około 30 osób różnej kategorji. „Pan dyrektor" się rozbrykał i Organizacja związkowa będzie musiała go uspokoić siłą solidarności robotniczej.

Strajk w przemyśle jutowym przedłuża się.

Wczoraj odbyła się w Min. Pracy w Warszawie konferencja przedstawicieli fabrykantów i robotników częstochowskiego przemysłu jutowego. Mimo interwencji przedstawiciela Ministerjum Pracy, który starał się skłonić fabrykantów do ustępstw, konferencja nie dała żadnego wyniku, bowiem przewodniczący związku przemysłowców przemysłu jutowego oświadczył, że fabrykanci nie godzą się na żadne ustępstwa. Wobec tego prowokacyjnego stanowiska fabrykantów strajk w przemyśle jutowym w Częstochowie trwać będzie nadal.

Złote myśli.

Prócz nienawiści, niema na świecie nic bez kłamstwa.

***

Na żadnej giełdzie świata nie jest potrzebny tak dobry węch, na żadnej nie trzeba tak dobrze wiedzieć, w której chwili wydać dużo pieniędzy, jak na giełdzie, na której kupuje się ludzi. Kto rozpozna i wykorzysta godzinę, w której dusze padają, ten będzie je miał wszystkie.

***

Wśród godzin niema bliźniąt.

(Thea Harbou).

O wolność dla więźniów politycznych w Rosji.

Delegacja zagraniczna eserów rosyjskich w osobach Czernowa, Suchomlina, Stalinskiego i Słonima wydała odezwę do partji socjalistycznych w sprawie eserów skazanych na śmierć, a niedawno amnestjonowanych przez rząd sowiecki na 5 lat surowego więzienia. „Łaska" ta nie przyszła łatwo. Od czasu skazania ich, zmuszeni byli uciec się 3 krotnie do głodówki, z których ostatnia trwała 14 dni. Męki fizyczne i duchowe były tak straszne, że jeden z więźniów tow. Morozow popełnił samobójstwo, by w ten sposób zaprotestować przeciwko okrutnemu traktowaniu ich przez bolszewików i zwrócić oczy całego świata na tragiczny los więźniów politycznych w Rosji sowieckiej.

Dopiero po tem samobójstwie rząd sowiecki ogłosił „amnestję", która jednak nie daje wolności skazanym, mają oni bowiem odsiedzieć jeszcze w więzieniu półtora roku. A wobec tego, że są chorzy, wyczerpani i rozbici, amnestja bolszewicka równa się skazaniu ich na powolną śmierć.

Odezwa eserów wzywa więc robotników Zachodu o wszczęcie energicznej akcji na rzecz natychmiastowego wypuszczenia na wolność męczeńskich eserów. Ale nietylko ich, gdyż w licznych więzieniach i obozach koncentracyjnych przebywają i cierpią tysiące robotników, włościan i inteligentów, a warunki więzienne stają się z każdym dniem okropniejsze i samobójstwa mnożą się coraz bardziej. Hasłem dnia winno tedy stać się potężne wołanie: wolności dla więźniów politycznych w Rosji!

Odezwa gen. Sikorskiego.

Minister Spraw Wojskowych generał Sikorski wydał następującą odezwę:

ŻOŁNIERZE!

Powołany na stanowisko Ministra Spraw Wojskowych, przychodzę na nie ze znanym armji programem, który realizować będę konsekwentnie w imię dobra Państwa, wychodząc z założenia, że w pracy wojskowej występkiem jest brak konsekwencji, połowiczność i powierzchowność.

Pojmując swoje obecne zadanie jako obowiązek czysto żołnierski i ściśle fachowy, rozwinę na niem energiczne starania w obronie postulatów obrony narodowej, wokoło których skupić się winny wszystkie siły żywe Narodu. Równocześnie podtrzymuję z całą mocą przekonania zasadę, że Armja pozostać musi poza grą stronnictw politycznych, żołnierze zaś Rzeczypospolitej — poza czynnym udziałem w życiu politycznem. Wojsko narodowe jest własnością całego Państwa. Przygotowując się do zaszczytnej roli organizatora obrony Ojczyzny w chwili zagrożenia Jej bytu, armja stała, jako organ wykonawczy Rządu, jest czasu pokojowego głównym czynnikiem wewnętrznej równowagi państwa, który nie może się nigdy angażować w innym, jak tylko czysto państwowym kierunku. Szanując każde przekonanie, zgodne z prawami Rzeczypospolitej, regulaminem wojskowym i honorem żołnierskim — domagać się będę harmonijnego wysiłku ze strony całego Korpusu Oficerskiego w kierunku istotnego zrealizowania zadań, do których nas powołuje Ojczyzna.

Dążąc do podniesienia „moral" wojska, oczekuję od wszystkich dowódców energicznej twórczej inicjatywy w kierunku przełamania piętrzących się dzisiaj przed armją trudności. Jak na polu bitwy, tak i w pracy pokojowej dobry dowódca działa zawsze przez przykład osobisty. I tu i tam obowiązuje ich nieustannie bezwzględna objektywność i absolutna bezpartyjność. Tak w bitwie, jak i w pracy twórczej jasność, prostota, celowość, oraz umiejętność obudzenia zaufania do tej celowości w całym olbrzymim organizmie, jakim jest armja nowoczesna stanowi niezbędny warunek powodzenia. Jak w walce nie wolno nikomu bezkarnie szafować krwią i potem żołnierzy, tak w czasie pokoju nie wolno nam eksperymentować lekkomyślnie i zatracać wartości moralnych i materjalnych wojska.

Zasada ta obowiązuje nas zawsze, a przedewszystkiem w obecnym przełomowym dla Państwa okresie. W jego wysiłku sanacyjnym nie może zabraknąć rzetelnej współpracy armji. Jestem głęboko przekonany, że rozkazy szczegółowe, które w tej dziedzinie ogłoszę w najbliższej przyszłości, znajdą pełne zrozumienie u wszystkich podwładnych, tak, by dzisiaj ani jeden grosz nie szedł w wojsku na marne, zaś jego potrzeby bojowe i linjowe były szczególnie warowane. Chociażby kosztem innych gałęzi służb. Cudów nie oczekujmy. Rozwiązanie bowiem trudności bieżących leży wyłącznie w pracy, opartej na wzajemnem zaufaniu przełożonych i podwładnych w ścisłej łączności oficerów i szeregowych oraz żelaznej a trafnie pojętej dyscyplinie służbowej.

Do tej pracy, do czynu realizowanego w całej pełni wzywam wszystkich podwładnych, zaznaczając, że z mej strony znajdą oni zawsze bezwzględnie objektywną ocenę swych wystąpień oraz liczyć mogą na tyleż uznania, wiele wartości wnoszą ze swej strony na rzecz wspólnego dobra armji narodowej.

Minister Spraw Wojskowych (—) *Sikorski.*
Generał Dywizji.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 99.

Zagadnienie ochrony lokatorów i zwalczania klęski mieszkaniowej zajmuje Izbę już na trzeciem z rzędu posiedzeniu, i zdaje się, dość długo jeszcze będzie wyłącznym prawie przedmiotem obrad Sejmu. Jest to przecież sprawa tak paląca, poruszająca tyle interesów, sięgająca tak głęboko do stosunków społecznych, gospodarczych i nawet rodzinnych, że nie dziw, iż omawiana jest przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań sejmowych. Ciekawe przytem można zaobserwować zjawisko, że nawet przeciwnicy ochrony lokatorów z prawicy nie mają odwagi jasno i otwarcie powiedzieć, czego chcą ich stronnictwa naprawdę i czego domagają się ich wyborcy-kamienicznicy; z tą demagogją z prawicy walczy o pierwszeństwo demagogja komunistów, którzy stawiają niezliczalne wnioski o wywłaszczeniu domów i t. p. Między tymi dwoma stanowiskami nierzeczowymi i nie zmierzającymi do istotnej naprawy stosunków mieszkaniowych, znajduje swój wyraz cała skala poglądów na najwłaściwsze rozwiązanie kwestji.

Punkt ciężkości przytem przenosi się ze sprawy ochrony lokatorów i ustalenia wzajemnego stosunku właściciela domu i jego klijenta na sprawę rozrostu miast, budowy nowych mieszkań, powiększenia wydatnego stanu posiadania mieszkaniowego miast i podaży nowych lokali.

Pierwszy w tej sprawie wypowiedział swoje trafne uwagi tow. Hausner na poprzedniem posiedzeniu Izby, wczoraj poparli jego wywody p.p. Popiel i Hip. Śliwiński. P. Popiel przytem w przemówieniu bardzo rzeczowem i rozumnem przytoczył tak skandaliczne fakty z działalności t. zw. „Banku Budowlanego", że bankiem tym powinna zająć się prokuratorja. Zaś p. Śliwiński — architekt z zawodu — podzielił się z Sejmem owocami swego smutnego doświadczenia z różnemi spółkami budowlanemi, które zamiast załagodzić klęskę mieszkaniową, wnoszą chaos, powiększają spekulację, utrudniają rozumną i pożyteczną pracę. Przemówienie p. Śliwińskiego słuchane było nietylko dlatego, że zawierało dużo trafnych uwag, ale i dla szczerego humoru i serdecznego dowcipu, którym się odznaczało. Ponury nasz Sejm rzadko się śmieje dobrodusznie. Albo obie połowy wygrażają sobie pięściami i zarzucają wymyślaniami, albo jedna połowa szyderczo śmieje się z drugiej. P. Śliwiński wczoraj zmusił do śmiechu całą prawie Izbę, do śmiechu zdrowego, który wywołuje myśl naprawy tego, z czego się śmiejemy.

Przebieg dyskusji był następujący:

P. Sommerstein (Klub Żyd.): Mylne jest twierdzenie, że przyczyną upadku miast była ochrona lokatorów i że obecna ustawa naprawi stosunki. Podniesienie stawek czynszowych nie rozwiązuje jeszcze problemu. Skutkiem niniejszej ustawy będzie podaż wielkich mieszkań i wzmożone poszukiwanie małych. Ustawodawstwo austrjackie i niemieckie przy podniesieniu czynszu zobowiązuje jednocześnie właścicieli do remontu domów. W naszej ustawie takich postanowień niema.

P. ks. Kubik (Z.L.N.) z całą szczerością przyznaje, że aby zachęcić kapitał prywatny do budownictwa trzeba mu dać możność należytego oprocentowania. (Oczywiście, że wobec paskarskich zysków kupców i przemysłowców, „należyte" oprocentowanie musi być bardzo wysokie!). Ochrona lokatorów stoi oczywiście temu na przeszkodzie.

P. Popiel (N.P.R.). Przystępujemy do rewizji ustawy o ochronie lokatorów w chwili kryzysu gospodarczego w kraju i zbliżającego się bezrobocia, musimy więc bardzo ostrożnie sprawę załatwić. Twierdzą, że ustawa uniemożliwia budowanie nowych domów. Przecież nowo-wybudowane kamienice nie podlegają ustawie, a więc istotna przyczyna zastoju w ruchu budowlanym tkwi w fatalnych stosunkach gospodarczo-finansowych Państwa, braku zdrowego pieniądza i kredytu. Ustawa o rozbudowie nie została wykonana. Bank Budowlany, w którym Państwo miało 51% kapitału, służy dla celów osobistych kliki urzędników jego i wiadomo wszędzie, że udziela pożyczek tylko spółdzielniom mieszkaniowym, które zapewnią mieszkanie któremuś z jego urzędników, lub protegowanych, natomiast używał znacznych sum z funduszu na kredyty ulgowe na osobiste pożyczki, udzielane swym urzędnikom, na rachunki on callowe pod zastaw akcji. Wierzę, że p. minister Grabski zajmie się tą sprawą i ukróci gospodarkę p.p. Kozubskich, Szemalów i Halbanów. Ustawa, którą mamy przed sobą, jest właściwie systematyczną likwidacją ustawy o ochronie lokatorów. Jeżeli głównym powodem znowelizowania ustawy była dewaluacja stawek komornego, określonych w 1918 roku, to trzeba było stawki te przeliczyć na walutę dzisiejszą. Tymczasem tak nie zrobiono, stawki obecne wzięto z powietrza, nie poddano żadnej kalkulacji. Żądaliśmy, aby zrobiono to, biorąc pod uwagę stosunek uposażenia pracowników przed wojną i dziś. Cyfry te już w lipcu przemawiały w sposób druzgocący przeciw projektowi rządowemu. Teraz sytuacja pracowników jeszcze się pogorszyła. Należy dalej określić wysokość świadczeń procentowo od komornego. Ustawa nie bierze pod uwagę obecnych stosunków gospodarczych i grożącego bezrobocia. Postawimy poprawkę, aby brak pracy usprawiedliwiał w takim wypadku.

P. H. Śliwiński (P.Z.L.) w sposób dowcipny opowiadał dzieje powstania i praktyki Banku Budowlanego oraz pokrewnych instytucji, które pod płaszczykiem budowy domów i rozwoju miast otrzymywały rządowe pożyczki, które obracały na cele z budownictwem nic wspólnego nie mające. W nadużyciach tych zamieszany jest również jeden z b. ministrów robót publicznych. Jestem — mówi p. Śliwiński — z zawodu budowniczym i z wielkiem zdziwieniem czytam wiadomość, że tu w Warszawie istnieje jakiś Związek Związków Kooperatyw Budowlanych. Myślę, co to może być? (Wesołość). Zajrzałem nawet do encyklopedji. I takiemu to związkowi oddana została rozbiórka soboru na pl. Saskim — tak jest, uroczyście — jeden prezes drugiemu prezesowi. (Wesołość). Jestem człowiekiem przedwojennym i posłem przedwojennym i przyznam się, że tych rzeczy nie rozumiem.

Mówca nie dziwi się, że mamy w Polsce 1700 instytucji bankowych. Z czego ta banda żyje? Każdy banczek ma kilku członków rady nadzorczej, dyrektorów, falangę panienek i urzędników. Kto to wszystko płaci? P.K.K.P. i P.K.O. pieniędzmi społeczeństwa, które tę bandę nierobów ma na swojem utrzymaniu. Mówca doradza, jako jeden ze środków sanacji rozpędzenie tych panów, wsadzenie do kryminału i danie im tam utrzymania.

Przechodząc do sprawy ochrony lokatorów, p. Śliwiński z humorem opowiada, że sam, jako kamienicznik, w ciągu ostatnich 10 lat nie miał „ani centusia brutto" od swych lokatorów, którzy sami mu się sprowadzili. W konkluzji popiera poprawki zgłoszone do projektu rządowego przez jego klub.

P. Matakiewicz (Klub Kat.-Lud.) za główną przyczynę mizerji mieszkaniowej uważa brak kredytu mieszkaniowego. Z radością wita przyrzeczone przez prez. Grabskiego rozpoczęcie w całej pełni publicznych robót budowlanych.

P. Bitner (Chrz. Dem.) uważa, że świadczenia w tej wysokości, jakie proponuje klub P.P.S., są zbyt nikłe i że krzywdzą właścicieli domów.

P. Królikowski (kom.) jest za wywłaszczeniem domów. Ustawę o najemcach uważa, jako jeden z etapów w ofensywie kapitału przeciwko masom robotniczym.

Po odroczeniu dyskusji nad ochroną lokatorów **tow. Jaworowski** przedstawił sprawozdanie komisji o wniosku posła Królikowskiego i o wniosku tow. Libermana w sprawie bicia więźniów przez policję. We wnioskach tych przedstawiono mnóstwo faktów, a we wniosku posła Libermana nawet jeden wypadek zabicia pewnego człowieka, na którym posterunkowy chciał wymusić wyjawienie miejsca pobytu jego syna. Wypadki te odnoszą się zarówno do Warszawy, jak i do kresów wschodnich. Komisja jednomyślnie powzięła rezolucję, ażeby polecono zbadanie tych rzeczy istniejącej już Komisji dla zbadania stosunków na Kresach Wschodnich i zdanie sprawy Sejmowi. Komisja rozszerzyła także wnioski, żądając zbadania wogóle naszych stosunków więziennych. W trakcie rozpatrywania tej rzeczy zetknąłem się z faktami, które świadczą, że jednak istnieją u nas ludzie dobrej woli, którzy pracują nad polepszeniem tych stosunków i podniesieniem życia i kultury w więzieniach. Praca ich jednak napotyka na wielkie trudności i brak środków sanitarnych, niedożywianie więźniów, jako też trudności w dziedzinie ustawowej, gdyż nie mamy jednolitej nowoczesnej ustawy więziennej. Dla nas wszystkich droga jest nasza literatura porozbiorowa, będąca jednym gorącym protestem przeciw stosunkom więziennym, panującym u zaborców. Jestem głęboko przekonany, że Izba w imię tej humanitarności pójdzie za jednomyślnym wnioskiem komisji.

W dyskusji m. in. zabrał głos **tow. Czapiński**. Gorąco popieram wniosek komisji, gdyż demokracja nie powinna zapominać o godności ludzkiej, której nie traci człowiek zamknięty w więzieniu. Jednak **nie do twarzy jest p. Królikowskiemu składać wniosek o katowaniu więźniów politycznych** i w imieniu swych towarzyszy z tego miejsca **muszę zaprotestować przeciw mordom w Rosji sowieckiej.** Dotyczy to zwłaszcza socjalistów, nad którymi znęcają się tam w nieludzki sposób. Najokropniejszem miejscem zesłania są wyspy Sołowieckie na morzu Białem przez 8 miesięcy odciętem od Rosji, niesłychane warunki tam panujące doprowadzają wielką liczbę więźniów do obłędu lub samobójstwa. Jako przykład okrucieństwa można przytoczyć wystawianie więźniów latem na ukąszenie komarów, albo zamykanie w maleńkiej pace razem z obłąkanym Chińczykiem mordercą.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji administracyjnej. Do komisji, która ma badać stosunki więzienne wchodzą: Zwierzyński, ks. Wyrębowski, ks. Nawrocki, tow. Urzembło, Insler, Jeremicz (kresy białoruskie), albo Prystupa (Wołyń), oraz Erdman.

***

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po poł.

Książki nadesłane.

Dr. Ignacy Weinfeld, Ed. Szturm de Sztrem, Jan Piekarkiewicz. Atlas statystyczny Polski. Zeszyt pierwszy. Warszawa—Bydgoszcz. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Dr. W. Miklaszewski; — Małoletni przestępcy w świetle badań wychowańców zakładów wychowawczo-poprawczych. Warszawa. Nakładem Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. 1924 r.

Ostatnio ukazały się z druku następujące wydawnictwa „Książnicy Polskiej:

Zasady arytmetyki politycznej (dla wyższych szkół handlowych) — Antoni Pawłowski; **Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycznych** — J. Winkowski i J. Taborski; **Wzory igrzysk i piramid wolnych** — Alfred Hamburger; **Mikołaj Kopernik** — dzieło zbiorowe, zawierające prace M. Emsta, L. Grabowskiego, Eust. Żylińskiego, R. Gansznica, Fr. Bujaka, J. Kasprowicza, W Bruchnalskiego, J. Kowalskiego, W. Hahna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Zasługuje na uwagę, że przedłużono o jeden rok przewidziany w art. 116 ustawy termin ustalenia urzędników państwowych. Następnie przystąpiono do rozdziału referatów projektów ustaw samorządowych. Poseł Putek (Wyzw.) objął referat ustawy o gminie wiejskiej, tow. Jaworowski o gminie miejskiej, a pos. Bogusławski (Wyzw.) projekt ustawy o sejmikach powiatowych.

BUDŻET MIN. PRACY.

Komisja budżetowa zakończyła rozpatrywanie budżetu min. pracy. W dziale III „Państwowe urzędy pośrednictwa pracy" w dochodach podniesiono § 10 ze 130.000 do 200.000 zł. pol. W wydatkach tego samego działu zmniejszono § 1 — „Uposażenia" — 38.000 zł. pol., dążąc przez to do zmniejszenia etatów. § 4 — „Wydatki biurowe" — zmniejszono o 7.500 zł. pol. § 5 — „Koszta podróży służbowych" — zmniejszono o 3.000 zł. pol. § 10 — „Ogłoszenia i plakaty" — o 1.290 zł. pol. W dziale IV — wydatków — „Wojewódzkie wydziały pracy i opieki społecznej" — zmniejszono § 1 — „Uposażenia" — o 27.000 zł. pol. i § 4 — „Wydatki biurowe" — o 1.655 zł. pol. W dziale V — „Urzędy ubezpieczeń społecznych" — zmniejszono § 1 o 8.500 zł. pol. Przez przyjęcie działu V w zakresie dochodów i wydatków zakończono obrady. Dziś trzecie czytanie budżetu min. spraw zagranicznych.

DYSKUSJA NAD EXPOSÉ MIN. OŚWIEC. PUBL.

Wczoraj w komisji oświatowej toczyła się dalsza dyskusja nad exposè ministra oświecenia.

P. Serg. Kozicki (Ukr.) użalał się na pokrzywdzenie szkoły ukraińskiej, tak powszechnej, jak i średniej, podkreślając konieczność stworzenia uniwersytetu ukraińskiego. Z danych przytoczonych przez p. Kozickiego wynika, że na uniwersytetach lwowskim i warszawskim studjuje blisko 600 ukraińskich studentów, zagranicą 2000, a na tajnym uniwersytecie we Lwowie przeszło 1500.

P. Mendrys (Z.L.N.) oświadczył się za programem ministra oświaty, narzekał jednak na szczupły zakres działania kuratorów i na chaos panujący w programach szkół.

P. Wójtowicz (Jedn. L.) omówił szczegółowo niezdrowe stosunki szkolne w woj. Lwowskiem.

P. Z. Nowicki (Wyzw.) wypowiedział się za jednolitą siedmioklasową szkołą powszechną, co tem łatwiej da się osiągnąć, że szkolnictwo nasze budujemy dopiero od podstaw. Powoływał się mówca na doskonałe rezultaty, jakie system ten dał w takich krajach, jak St. Zjednoczone Am. Półn., Japonja, Norwegja i Danja.

ZAKRES DZIAŁANIA MIN. KOLEI.

Na porządku dziennym sejmowej komisji komunikacyjnej znajduje się projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei żelaznych. Wczoraj przyjęto art. od 1 do 3, mówiące o organizacji kolejnictwa, uregulowaniu stosunku służbowego i o personelu kolejowym. Przy ustępie, traktującym o zakresie działania ministra w sprawach taryfowych, rozwinęła się dłuższa dyskusja, której dalszy ciąg odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Kronika polityczna.

KANDYDACI NA WOJEWODÓW.

Jak się dowiadujemy, sprawa zmian na stanowiskach wojewodów na Wschodzie nie jest aktualna. Zmiany dotyczyć będą jedynie woj. białostockiego, które objąć ma dr. Kolankowski oraz woj. śląskiego, do którego wyznaczony jest dr. Patyka.

GEN. SIKORSKI.

Nowomianowany minister spraw wojsk. gen. Sikorski, dziś o godz. 11-ej złoży przysięgę, a o 5-ej przyjęty będzie przez Prezydenta Rzplitej na audjencji.

ECHA ZATARGU POS. MIEDZIŃSKIEGO Z GEN. HALLEREM.

W sprawie honorowej między gen. Stanisławem Hallerem a posłem do Sejmu Miedzińskim, o której przed kilkoma dniami donosiliśmy, otrzymał gen. St. Haller żądane zadośćuczynienie od posła Miedzińskiego w jego liście do Marszałka Sejmu, w którym poseł Miedziński swój zarzut uczyniony gen. St. Hallerowi, jakoby się ten uchylał od obrony honoru oficerskiego, po wyjaśnieniu sprawy uznaje za nieuzasadniony i cofa. (PAT).

PRZYJAZD ALBERTA THOMASA OPÓŹNIONY.

Przyjazd dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa opóźnił się o jeden dzień i nastąpi w czwartek dn. 21 b. m. W dniu dzisiejszym (środa) wyjeżdża na spotkanie p. Thomasa imieniem rządu polskiego kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy p. Seweryn Horszowski, który powita gościa na granicy państwa w Zbąszynie.

Czasopisma nadesłane.

„Opieka nad dzieckiem" Nr. 1 (rocznik II-gi). Zawiera następujące artykuły: dr C. Wroczyńskiego — „Sezonowe nasilenia umieralności dzieci poniżej lat 2 na biegunkę i zapalenie kiszek"; dr A. Klęska — „Rodzice a zdrowie dzieci"; M. Baumgarta — „Roboty rzemieślnicze w instytucjach opieki nad dziećmi i młodzieżą".

Pozatem obszerna kronika krajowa i zagraniczna.

TELEGRAMY.

Wiadomości z Niemiec.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Berlin, 19 lutego. — (P. A. T.). Dzisiaj rano kanclerz Rzeszy konferował z przywódcami stronnictw, przyczem dał do zrozumienia, że zakwestjonowanie przez parlament zarządzeń, wydanych na zasadzie specjalnych pełnomocnictw, musiałoby pociągnąć daleko idące konsekwencje. Wobec tego w tutejszych kołach politycznych poważnie liczą się z ewentualnością rozwiązania parlamentu w najbliższym czasie, o ileby istotnie miał on odmówić zatwierdzenia wzmiankowanych zarządzeń.

PRZED POSIEDZENIEM PARLAMENTU..

Berlin, 19 lutego. — (P. A. T.). Kanclerz przyjął dziś kolejno przywódców poszczególnych frakcji parlamentarnych, z którymi omawiał prace parlamentu, zbierającego się jutro po południu na plenarne posiedzenie. Parlament przed rozpoczęciem debat politycznych załatwić ma interpelacje w sprawie sytuacji w Palatynacie, oraz kilka ważniejszych wniosków.

PO USTĄPIENIU KAHRA.

Monachjum, 19 lutego. (PAT.). Gabinet bawarski obradował na wczorajszem posiedzeniu nad sytuacją wytworzoną przez ustąpienie generalnego komisarza Kahra. W monachijskich kołach rządowych panuje przekonanie, iż obecna choroba prezydenta ministrów Knillinga jest tylko pretekstem i że ustąpienie Kahra pociągnie za sobą także ustąpienie prezydenta ministrów.

STAN WYJĄTKOWY.

Berlin, 19 lutego. — (P. A. T.). „Berliner Tageblatt" donosi: Jak słychać w kołach politycznych, rząd nie zamierza znieść stanu wyjątkowego bez zastrzeżeń, lecz chce stworzyć pewien stan przejściowy, polegający na tem, że pewne zarządzenia miałyby być nadal utrzymane, ale w łagodniejszej formie.

O REFORMĘ WYBORCZĄ.

Berlin, 19 lutego. — (P. A. T.). Rząd Rzeszy postanowił nie przedkładać parlamentowi na obecnej jego sesji żadnego nowego projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, ani też o reformie wyborczej. Z tego powodu prasa demokratyczna w ostry sposób zwraca się przeciwko rządowi i konwentowi seniorów, zaznaczając, iż reforma wyborcza jest najważniejszym postulatem chwili.

W okupowanem Zagłębiu.

PRZELANIE WŁADZY.

Koblencja, 19 lutego. (PAT.). Rząd autonomiczny przelał swą władzę na sejmik w Palatynacie.

ŚLEDZTWO.

Pirmasenz, 19 lutego. (PAT.). Śledztwo, prowadzone przez władze francuskie, ustaliło współwinę władz niemieckich prawego brzegu Renu za dokonane pogromy separatystów.

RUCH KOLEJOWY.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Według informacji oficjalnych, otrzymanych w Moguncji, eksperci sojuszników i niemieccy uzgodnili wszystkie szczegóły techniczne ruchu kolejowego w strefie okupacji angielskiej. Już w chwili obecnej nastąpiło znakomite polepszenie ruchu kolejowego w strefie angielskiej.

Rząd Partji Pracy.

PRZED KONFERENCJĄ ANGIELSKO-ROSYJSKĄ.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Macdonald odbył konferencję z delegatem sowieckim, Rakowskim, który wyjeżdża do Moskwy, aby zasięgnąć instrukcji w sprawie przyszłej konferencji angielsko - rosyjskiej. Przewodniczącym delegacji angielskiej na tę konferencję będzie sir Sidney Shatman. Anglja miała zaproponować Rosji utworzenie w portach rosyjskich specjalnych stref, w których kupcy i przemysłowcy angielscy mogliby magazynować towary przeznaczone dla Rosji, względnie towary przeznaczone do wywozu z Rosji.

RZĄD PRZECIW PASKARSTWU.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Późnym wieczorem gabinet angielski przesłał prasie następujący komunikat: Z różnych stron kraju rząd otrzymuje wiadomości, iż w związku ze strajkiem robotników portowych ceny mięsa i inne artykuły żywnościowe zostały w ostatnich dniach znacznie podwyższone. Podwyżka ta nie jest niczem usprawiedliwiona, jedynie chyba dążeniem kupców do powiększenia zysków. Władze otrzymały polecenie niezwłocznego zastosowania środków zaradczych celem zapobieżenia wyzyskiwaniu konsumentów.

Strajk robotników portowych w Anglji.

STRAJK ROZSZERZA SIĘ.

Londyn, 19 lutego. — (P. A. T.). Praca we wszystkich portach ustała. Robotnicy zajęci przy ładowaniu towarów na okręty, przyłączyli się w dniu dzisiejszym do strajku.

SPECJALNA KOMISJA.

Londyn, 19 lutego. (PAT.). Nadzieje pomyślnego załatwienia konfliktu między robotnikami i właścicielami doków zwiększyły się obecnie, dzięki wyznaczeniu komisji specjalnej dla rozpatrzenia warunków płacy. Decyzja tej komisji nie będzie jednak bezwzględnie obowiązująca. Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie konfliktu i jego przyczyn, przyczem pracodawcy przedstawią wszystkie motywy, dla których sprzeciwiają się zadośćuczynieniu żądaniu podwyżki 2 szylingów dziennie. Robotnicy zaś będą musieli dowieść słuszności swych żądań.

Zamknięcie giełdy w Paryżu.

Paryż, 19 lutego. (PAT.). Z rozporządzenia prefekta policji została zamknięta aż do odwołania tutejsza giełda towarowa a to celem uniknięcia kryzysu walutowego w związku z niezwykłym wzrostem cen.

Strajk urzędników bankowych w Wiedniu.

Wiedeń, 19 lutego. (PAT). Strajk urzędników bankowych rozszerzył się. Do strajku przyłączyli się urzędnicy wszystkich innych instytucji bankowych, a także i Banku Narodowego.

Wiedeń, 19 lutego. (PAT). Dziś przed południem odbył się tu manifestacyjny pochód strajkujących urzędników bankowych. Ogółem strajkuje 25.000 urzędników bankowych. Z powodu strajku w dn. dzisiejszym nie notowano dewiz.

Sytuarja w Grecji.

O PROKLAMOWANIE REPUBLIKI.

Ateny, 19 lutego. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego były prezydent ministrów Ganatas po wygłoszeniu przemówienia przeciwko dynastji złożył wniosek oświadczający, że, wobec obalenia dynastji, zgromadzenie może proklamować republikę. Drugi wniosek zredagowany w podobnym sensie został złożony przez grupę deputowanych republikańskich. Zastępca przewodniczącego związku republikańskiego przedstawił trzeci wniosek, domagający się wprawdzie również proklamacji przez konstytuantę republiki, jednakże pod warunkiem, że naród będzie powołany do udzielenia drogą plebiscytu definitywnej sankcji tej zmiany ustroju kraju. Prezydent rady ministrów Cafandaris oświadczył, że powyższy wniosek jest dowodem wyrzeczenia się programu, popieranego dotychczas przez związek republikański. Wniosek ten stanowi pewnego rodzaju sensację, tembardziej, że poparło go kilku liberałów republikańskich oraz 2 liberalnych konserwatystów. Dziś dalszy ciąg obrad.

Przesilenie rządowe w Estonji.

Gdańsk, 19 lutego. — (P. A. T.). „Baltische Presse" donosi z Tallinna: Sejm estoński zajmował się na wczorajszem posiedzeniu sprawą przesilenia rządowego. Jak wiadomo, dwaj członkowie gabinetu estońskiego, desygnowani przez partję pracy, zgłosili swoje ustąpienie. Jak już poprzednio donoszono, partja pracy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zgłosiła swoje wystąpienie z koalicji, wobec czego ministrowie należący do tej partji, zgłosili podanie o dymisję. Sejm estoński postanowił przyjąć podania obydwóch ministrów i polecić prezydentowi gabinetu poczynienie niezwłocznie kroków w celu uzupełnienia rządu.

Sprawa Kłajpedy.

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Powróciła tu mianowana przez Ligę Narodów Komisja dla sprawy Kłajpedy. Komisja pozostanie na razie w Genewie, gdzie przygotuje konkretne propozycje, dotyczące organizacji portu kłajpedzkiego i ruchu tranzytowego, z uwzględnieniem interesów Kłajpedy, Litwy i Polski.

Zw. Socjalistycznych Republik Sowieckich

Moskwa, 19 lutego. (PAT). Cziczerin przesłał do wszystkich przedstawicielstw w Moskwie notę, w której zwraca się z prośbą, aby zamiast nazwy „Rosja" używano nazwy „Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik".

Zatarg w przemyśle włóknistym w Łodzi

Łódź, 19 lutego. — (P. A. T.). W ostatnich dniach powstały w wielu fabrykach zatargi w sprawie zarobków akordowych. Robotnicy domagają się zastosowania umowy waloryzacyjnej również i do zarobków akordowych, czemu sprzeciwiają się przemysłowcy. Na tem tle wybuchły w kilku wielkich przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego lokalne zatargi, które doprowadziły do bezrobocia w tych zakładach. Dziś przedstawiciele robotniczych związków zawodowych zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o zaaranżowanie wspólnej konferencji między przemysłowcami a robotnikami dla zlikwidowania powstałych trudności. Przemysłowcy na interwencję inspektora odpowiedzieli odmownie. Po otrzymaniu tej odpowiedzi związki robotnicze zwołują na jutro zebranie delegatów fabrycznych, które ma powziąć decyzje co do dalszej akcji.

Wiadomości telegraficzne.

— W Kownie odbył się obchód rocznicy niepodległości Litwy

— Dzielnicę żydowską w Nowym Jorku nawiedził wielki pożar. W płomieniach zginęło 13 osób.

— Centrala syndykatów S.S.S.R. zamierza wysłać do Anglji kierowników syndykatów S.S.S.R. celem zapoznania się z ruchem syndykalistycznym w Anglji i dania możności działaczom angielskim poznania organizacji syndykalistycznej w Rosji.

— Rzymska „Tribuna" donosi z Forli, że jakiś nieznany komunista zraniwszy śmiertelnie jednego faszystę i jednego żołnierza, usiłował popełnić samobójstwo.

Prowincja.

LIPNO.

(Korespondencja własna).

Wiec P. P. S.

Dn. 3 b. m. odbył się w Domu Ludowym w Lipnie Warsz. wiec sprawozdawczy tow. posła Piotrowskiego, przy udziale 900 osób. Referatu wysłuchano w skupieniu, nawet chjeniści nie usiłowali zakłócić poważnego nastroju wiecu

Zebrani wyrażali zdziwienie i oburzenie z powodu udziału księży w P. P. P., a znany dotychczasowy zwolennik endecji, p. Galicki, zwrócił się do tow. Piotrowskiego, mówiąc, iż zgadza się z jego wywodami i przyznaje, że przed wyborami błądził.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, wyrażającą uznanie dla Z P. P. S. i piętnującą: zamachy reakcji na prawa robotnicze oraz kler — za spiski.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę 20 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Centralny Wydział Samorządowy.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Centralnego Wydziału Samorządowego. Wydział po dokooptowaniu 5 członków składa się z przewodniczącego posła Jaworowskiego, senatora Kopcińskiego (Łódź), posłów: Bobrowskiego (Kraków), Pragiera (powiat Warszawski), radnych: Kelles-Krausowej (Radom), Szpotańskiego (Warszawa), ławników magistratu warszawskiego: Szczypiorskiego i Toeplitza, oraz Gliszczyńskiej, Luxemburga i Skarzyńskiego. Sekretarjat Wydziału powierzono tow. Toeplitzowi.

Centralny Wydział Samorządowy prosi działaczów samorządowych członków P. P. S. o kierowanie korespondencji w sprawach dotyczących samorządów do biura Wydziału, Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Dnia 20 lutego o godz. 6 wiecz., w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

W środę, dn. 20 b.m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S.

Pocztowa org. P. P. S. O godz 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 po poł., w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Z KOMISJI CENTRALNEJ.

W dniu 21 lutego (czwartek) o godz. 10 rano *punktualnie*, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej.

Obecność wszystkich członków Komisji jest konieczna ze względu na ważność spraw, stojących na porządku obrad.

Kwartalne Walne Zgromadzenie członków Zw. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w piątek, dn. 22 b m., o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym zmiany w statucie w drugim terminie, sprawozdanie za ostatni kwartał ub. roku i wnioski Zarządu.

Związek Spożywczy. W czwartek dn. 21 b. m. o godz. 6 wiecz odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego.

Ze Związku Włóknistego.

W środę o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie robotników i robotnic z przędzalni Wola.

W czwartek o godz 6 wiecz. odbędzie się zebranie pończoszników.

W piątek o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie kobiet z fachu włóknistego.

Sekretarjat Komisji Centr. Zw. Zaw.

Wśród robotników żydowskich. Niedawno pisaliśmy o opieczętowaniu przez władze policyjne 7 lokalów żydowskich związków zawodowych w Warszawie. Po usilnych staraniach Komisji Centralnej Zw. zaw., Rady Krajowej Żydowskich Zw. Zaw. i posłów socjalistycznych udało się uzyskać odpieczętowanie lokalu Żydowskiego Związku Metalowców przy ul. Nalewki 34. Pozostałe lokale są nadal zamknięte, co niezmiernie utrudnia normalny bieg życia zawodowego wśród żydowskich robotników.

Ruch kult.-oświatowy.

Wieczór artystyczny w Zachęcie. W piątek dn. 22 lutego od godz. 7—9 wiecz. odbędzie się wieczór artystyczny w Zachęcie, poświęcony obecnej wystawie. Objaśnień będą udzielali specjalni prelegenci. Bilety w cenie 1,500,000 dla członków T. U R. i 2 milj. dla nieczłonków nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 od 3—7 pp.

T. U. R. Praga. W czwartek dn. 21 b. m. o godz. 8 wiecz w lokalu Praskiej dzielnicy P. P. S. (Brukowa 29) odbędzie się zorganizowany staraniem T U. R. wykład tow. St. A Radka „O współdzielczości".

8-ma LOTERJA PAŃSTWOWA.

8-my dzień. — 5 klasa.

Mk. 9,000,000 n-ry: 6790 35171.

Mk. 2,400,000 nr. 33519.

Mk. 1,800,000 n-ry: 9736 14848 24435 37175 53513 58712.

Mk. 1,500,000 n-ry: 4487 26359 26745 34579 52784 53677 73446.

Mk. 1,200,000 n-ry: 332 5847 12609 20485 22057 22176 22884 24002 27946 29203 35135 46121 54541 56072 56502 58175 59235 61070 62190 65042 70837.

Życie gospodarcze.

Ożywienie w przemyśle włóknistym.

W ciągu ubiegłego tygodnia dało się zauważyć w przemyśle włókienniczym pewne ożywienie z powodu rozpoczęcia sezonu letniego. Popyt przeważnie na materjały wełniane Dokonywano tranzakcji częściowo w gotówce, pozostałą część pokrywano w wekslach wystawionych w złotych polskich. Przemysłowcy twierdzą, że sprzedają towary ze zniżką 20%.

O cenę papieru.

Dnia 16 b. m. odbyła się w Ministerjum Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli przemysłu papierniczego, graficznego, wydawniczego oraz przedstawicieli Związku Księgarskiego. Tematem obrad była uchwała Komitetu Celnego, tycząca się zniesienia ulg celnych na papier drzewny. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia, uchwalając nieznaczne podwyższenie cła z tem zastrzeżeniem, iż papiernicy nie podniosą cen na papier tak długo, dopóki rzeczywiste koszta produkcji nie zmuszą ich do tego. Ministerjum Przemysłu i Handlu będzie tym organem, który ustali ewentualną zmianę warunków wytwarzania papieru.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.400.000—9.200.000
Franki francuskie 395 000—390.000—386.000
Londyn 40.175.000—40.275.000—39.475.000
Belgja 325.000—331.000—325.000
Holandja 3.495.000—3.470.000
Praga 271.150—266 500
Szwajcarja 1.620.000—1.626.000—1.594.000
Wiedeń 132—133—129
Włochy 401.000—398.500
Złoty fr. 1 797 000

od KASZLU i przeziębienia
UŻYWAJ Pastylki „Neo-Valda"
Wyrobu Laboratorjum Chemiczno-Farmaceut.
B. KROGULECKI w Warszawie
dawniej Modliński i Krogulecki.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT"

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 8, najniższa — 13

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mroźno, dość pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Zaspy na kolejach. W okręgu dyrekcji Krakowskiej w ciągu ubiegłej doby nie było opadów śnieżnych. Mróz dochodził do 15 stopni. Ruch ogólny zamknięty jest jeszcze tylko na szlaku Bieńczyce — Kocmyrzów. W dyrekcji Katowickiej z powodu bardzo silnego mrozu praca przekopowa na punktach węzłowych utrudniona. W dyrekcji Warszawskiej zamkniętych szlaków niema. Ruch normalny. Jedynie w Łazach ubiegłej nocy spadł obfitszy śnieg, utrudniający pracę przekopową. W dyrekcji Stanisławowskiej podjęto ruch ogólny na linji Tarnopol — Potutory i Biała Czortkowska — Zaleszczyki. Kilka linji drugorzędnych jest nadal z powodu zasp śnieżnych zamkniętych dla ruchu. W dyrekcjach Radomskiej, Poznańskiej i Gdańskiej ruch normalny.

Nabożeństwo żałobne za poległych policjantów w 1923 roku. Dnia 21 b. m. (czwartek) o godz. 10 i pół rano odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za dusze 47-iu niższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej, poległych w 1923 roku, podczas pełnienia obowiązków służbowych w obronie życia i mienia obywateli.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 21 b.m. (czwartek) o godz. 19-ej

Konkurs Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego. Jak się dowiadujemy, Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy z upoważnienia prezesa Rady Ministrów ogłosi wkrótce konkurs na projekty już zupełnie szczegółowo opracowane z dziedziny uproszczenia trybu urzędowania oraz manipulacji rachunkowej w urzędach Rzplitej Polskiej. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. I tak: trzy nagrody za pracę „o trybie urzędowania" po 300, 200 i 100 złotych; za pracę „o manipulacji rachunkowej" również trzy nagrody po 500, 300 i 200 złotych każda. Prócz nagrodzonych projektów za wyróżnione prace przez powołaną ad hoc komisję urzędnicy otrzymają pisemne podziękowanie z odnotowaniem tego w ich listach kwalifikacyjnych.

Ze Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. W dniu 16 b. m. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Koła Warszawskiego Stow. Wolnom. Polskich, na którem Zarząd złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Do Zarządu na rok bieżący zostali wybrani: ob. ob. St. A. Kempner, D. Jabłoński, St. Guzicki, A. Vigat, K. Portner. Wybrano też 42 delegatów na II Zjazd, mający się odbyć w dniu 25 marca r. b.

Akademickie Koło Polsko - Jugosłowiańskie. Dnia 17 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbyło się w Świetlicy Domu Akademickiego Nr. 2, Aleje 3 Maja 9, zebranie przyjaciół młodzieży Jugosłowiańskiej, na którem wyłoniono komitet, mający się zająć urządzeniem pierwszego walnego zebrania organizacyjnego „Akad. Koła Polsko - Jugosłowiańskiego". Wśród serdecznego i wielce podniosłego nastroju, nastąpiło wzajemne poznanie i zbliżenie młodzieży obu bratnich narodów. Należy przypuszczać, że inicjatywa ta znajdzie żywy oddźwięk i należyte poparcie starszego społeczeństwa.

Złoto za pomarańcze. Departament ceł zawiadomił wszystkie komory celne, że za pomarańcze świeże należy pobierać cło w złocie aż do osobnego zawiadomienia. (l.)

Smaczny „UNAMEL" Tani

najlepszy sztuczny

Miód Stołowy

Znakomity środek do smarowania chleba

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co i jaje.

Oszczędny Dr. W. A. Henatsch, Onisław pow. Chełmno (Pomorze) Pożywny

Uroczysty strój adwokacki. Naczelna rada adwokacka na posiedzeniu, odbytem w dn. 16 b. m., powzięła uchwałę, której mocą noszenie odznak podczas spełniania czynności zawodowych staje się dla adwokatów obowiązujące od dn. 1 kwietnia r. b.

Jak się dowiadujemy, odznaka adwokacka składa się ze wstęgi koloru lila. Na wstędze tej znajduje się godło Rzplitej, okolone napisem: „Ojczyzna, honor i prawo". Godło to noszone być winno przy stroju żakietowym.

Likwidacja etapowego punktu na Powązkach. W związku z zakończeniem repatrjacji etapowy punkt na Powązkach dla reemigrantów ulega zlikwidowaniu. Działalność punktu zostaje ograniczona do opieki nad emigrantami. Likwidacja ta łączy się z bolesną sprawą eksmitowania 700 osób stale zamieszkujących punkt. Urzędy czuwające nad opieką społeczną zajmują się obecnie zorganizowaniem rozmieszczenia repatrjantów. Przypuszczalnie z liczby tej około 200 osób zostanie z Warszawy przesiedlonych na prowincję. (v.).

Zmiany w komunikacji kolejowej. Pociąg pospieszny Nr. 801, wychodzący z Warszawy o godz. 20 m. 50 i kursujący obecnie we wtorki do Baranowicz, a w piątki do Stołpców, poczynając od 22 b.m. wyprawiany będzie z Warszawy tylko raz w tygodniu, mianowicie w piątki z przeznaczeniem do Stołpców.

Pierwszeństwo miastu. Magistrat chce nabyć posesję nr. 78 przy ul. Niskiej, należącą do ministerjum kolei, a która ma być wystawiona na sprzedaż. Wobec tego magistrat zwrócił się do posłów sejmowych warszawskich z prośbą postarania się, żeby pierwszeństwo do nabycia tej nieruchomości miał Magistrat.

Dwie kamienice na Nowym Świecie nr. nr. 23 i 25 nabyło tow. wydawnicze „Biblioteka Polska" i przystąpiło do nadbudowy pięter. Obie kamienice będą użyte na urządzenie wielkiej księgarni wydawniczej, na wzór pierwszorzędnych księgarń zagranicznych. W podwórzu tych nieruchomości zarezerwowana została przestrzeń pod budowę salonu na wystawy sztuk pięknych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie Tow. Chemiczne. W czwartek, dn. 21 b. m., o godz. 6-ej popoł. w Duż. Audytorjum Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego prof. Józef Zawadzki wygłosi odczyt: „Studja nad rozkładem siarczanów ziem alkalicznych".

Tow. Biologiczne. W czwartek, dn. 21 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Oddziału Warszawskiego Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedm. 26).

Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie. W środę, dn. 20 b. m., o godz. 8.30 odbędzie się w lokalu własnym, Śliska 28, odczyt inż. St. Jakubowicza o „Najnowszych sposobach ogrzewania i wentylacji sal fabrycznych".

ZABAWY.

Zabawa taneczna w Związku Handlowców (Sienna 16) dla członków i wprowadzonych gości odbędzie się w czwartek, dn. 21 b. m., od godz. 9-ej wiecz. do 2-ej w nocy.

WYPADKI.

Strzały w restauracji. Przy ul. Długiej Nr. 29 w resturacji przy hotelu „Polskim" siedziały przy dwuch stolikach towarzystwa złożone z siedmiu osób (sami mężczyźni). Gdy po godzinnej libacji goście ze stolika, przy którym znajdował się Mikołaj Lemiesz, kasjer ministerjum skarbu, będąc już pod „dobrą datą", zaczęli gwizdać, wtedy goście z sąsiedniego stolika zwrócili im w grzeczny sposób uwagę, aby zachowywali się spokojniej. Po powtórnem zwróceniu uwagi oburzony Lemiesz zbliżył się do stolika sąsiadów, łżąc ich brutalnemi słowy. Takie wystąpienie Lemiesza oburzyło również gości z sąsiedniego stolika, którzy z butelkami, kuflami i t. p. naczyniami rzucili się na awanturnika. Wtedy Lemiesz wyjął rewolwer i dał kilka strzałów w sufit. Na alarm nadbiegł gospodarz restauracji, p. Zbrożek, który rozbroił wojowniczego kasjera. Nadejście policji położyło kres zajściu. Całe towarzystwo odprowadzono do XII-go komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł.

Tajemnicza desperatka. Na ul. Wileńskiej przed domem Nr. 63, w zamiarze samobójczym napiła się jodyny 20-letnia kobieta, która nie posiadała przy sobie żadnych dowodów osobistych i nie chciała wyjawić swego nazwiska. Tajemniczą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie również trzyma w tajemnicy nazwisko i adres. Okazało się, że tajemnicza desperatka przyszła do domu pracy im. Mańkowskich w celu przyjęcia jej. Ponieważ panuje tam szkarlatyna, przeto wstęp dla wszystkich jest wzbroniony. Wtedy zrozpaczona niewiasta targnęła się na swe życie.

Na ślizgawce. 15-letnia Eugenja Michalakówna, ślizgając się na łyżwach na torze łyżwiarskim przy ul. Karowej, upadła i złamała prawą rękę. Pierwszej pomocy ofierze sportu udzielił lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Ofiara ślizgawicy. Na ul. Twardej przed domem Nr. 46 pośliznęła się i upadła na chodnik 30-letnia Wacława Horoszkiewiczowa, u której lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie okolicy lędźwiowej i przewiózł ofiarę ślizgawicy do domu.

Z sądów.

Stefan Hordliczka na wolności.

Na skutek starań obrońców, mec. Śmiarowskiego i mec. Szurleja, władze sądowe zezwoliły na wypuszczenie z więzienia za kaucją w sumie 3-ch miljardów mk. Stefana Hordliczkę — skazanego, jak wiadomo, wyrokiem I-ej instancji za zabójstwo macochy swej Wandy z Suskich Hordliczkowej, na 6 lat ciężkiego więzienia.

W prośbie o zmianę środka prewencyjnego obrona Stefana Hordliczki, jako powód podaje ciężką, groźną dla życia chorobę nerwową.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust". Jutro „Madame Butterfly". W piątek „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Zbuntowana". W piątek po cenach zniżonych „Ptak".

Reduta. Dziś premjera komedji M. Bałuckiego „Dom otwarty" dla prasy, osób zaproszonych i członków Tow. Przyjaciół Reduty. Jutro „Dom otwarty".

Teatr Letni. Codziennie „Naczelnik.. to ja".

Teatr Polski. Dziś „Lekkomyślna siostra". Jutro premjera sztuki Jerzego Kaisera p. t. „Od poranka do północy".

Teatr Komedja. Dziś „Ananas". Jutro „Kochanek od serca".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc".

Teatr Wodewil. Dziś i jutro „Słowik Hiszpański". W piątek premjera operetki W. Bromego p. t. „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Carewicz".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni „Szopki brzuchosławickiej".

Qui Pro Quo. Nowy program składany (farsa „Dr. Steinach" i inne).

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się pod dyrekcją G. Fitelberga wielki koncert symfoniczny, złożony z utworów Ryszarda Straussa. W programie: „Don Quichot", „Tak rzecze Zaratustra" i „Burleska" (na fortepian z orkiestrą). Solistą będzie prof. Zbigniew Drzewiecki.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso. — „O moja matko".

W niedzielę, dn. 17 b. m. odbyło się w kinie „Corso" próbne wyświetlanie obrazu amerykańskiego p. t. „O moja matko".

Sam obraz jest wcale efektowny — tylko temat na którym osnuto cały dramat, poprostu „aż świeci na szwach" od zbytniego zużycia.

A więc, w myśl utartego szablonu: On (zawsze „on") w obronie honoru matki (dla odmiany czasem bywa honor żony) zabija niechcący krzywdziciela. Ponieważ w grę wchodzi subtelność i dyskrecja w sądzie nie może się obronić przed zarzutami i zostaje skazany na śmierć. Dramat bywa zwykle doprowadzony aż do momentu egzekucji. Bohater staje przed frontem wojska, pod szubienicą, lub też siada na krześle elektrycznem (to zależy przeważnie od narodowości reżysera). W ostatnim momencie niewinność ofiary wychodzi na jaw — deus ex machina zjawia się ratunek i drżący z emocji skazaniec wraca z progu tamtego świata wprost w objęcia matki (żony, narzeczonej lub kogoś w tym rodzaju). Obecnie w grę wchodzi jeszcze zazwyczaj jakaś duchowna osoba, która do ostatniego momentu przekonywa skazańca, iż Bóg jest sprawiedliwy — jest to ów charakterystyczny zwrot ku religji, jaki się przejawia również w literaturze powojennej.

„O moja matko" — jest filmem ściśle według wyżej podanego schematu ułożonym. Punkt po punkcie następują: sielanka, początek dramatu, zawikłanie intrygi przez „czarny charakter" — pseudo zbrodnia, więzienie, sąd, egzekucja — wyścig czasu i sprawiedliwości — i powrót szczęścia. Zwłaszcza ów „wyścig" jest nieodzowny we wszystkich obrazach i tak w danym filmie, jak i w innych odgrywa rolę dominującą. Zegar nieubłaganie pędzi naprzód — pędzi również — zwykle automobilem — ratunek. W tym momencie widz jest zazwyczaj bardzo przejęty — choć rzadko się zdarza aby pomoc przybyła zapóźno.

Film zewnętrznie wykonany został b. poprawnie. Zdjęcia są czyste, efektowne, dekoracyjne, reżyserja nie pozostawia nic do życzenia, gra wszystkich artystów stoi na wysokim poziomie — czyli, że całość jest ładna — i może liczyć na powodzenie.

Ika.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 6 lutego 1924 r. wciągnięto:

„Spółdzielnia Gospodarczo-Kredytowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Polsce". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Solec 93. Odpowiedzialność członka za zobowiązania Spółdzielni jest 5-cio krotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: nabywanie i sprzedawanie artykułów pierwszej potrzeby oraz przyjmowanie wkładów i udzielanie pożyczek. Osoby obce mogą korzystać z kredytu tylko zabezpieczonego zastawem rzeczowym. Wysokość udziału 50.000 mk. p., płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Do Zarządu wybrani zostali: Jan Klępiński, Stalowa 37, Szczepan Taff, Pańska 62, Bronisław Malecki, Wiejska 7, Franciszek Wierzbicki, Rozbrat 48, Władysław Żakowski, Natolińska 9 — wszyscy w Warszawie. Pisma przeznaczone do ogłoszeń: „Robotnik" i „Kurjer Warszawski". Zarząd składa się z 5 członków. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu. Za Spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołącza swoje podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zaciąganych w imieniu Spółdzielni, powinny być umieszczone podpisy przynajmniej dwuch członków Zarządu, to samo dotyczy wszelkich pokwitowań i listów wysyłanych w imieniu Spółdzielni.

Warszawa, dnia 8 lutego 1924 r.

Wydział IV
Sąd Okręgowy.

Korzystajcie z okazji!!

Wobec stabilizacji marki polskiej i unormowania się cen na rynku włókienniczym

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

przy ul. JASNEJ 18 (I piętro w bramie) tel. 243-80

występuje PIERWSZA Z OFERTĄ o sprzedaży towarów bławatnych i manufakturowych na niebywałych dotychczas warunkach.

Posiadamy w wielkim wyborze materjały ubraniowe męskie i damskie, wełny, gabardiny, trykotyny, crepe de chiny, płótna, madepolamy, koce, chustki, gotową bieliznę i t. p. pierwszorzędnych fabryk

Raty długoterminowe, przy kupnie bardzo małą część gotówką, ceny konkurencyjne

(tańsze niż w sklepach sprzedających za gotówkę). Sprawdzenie cen i obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna

Od 2 — 4 pp. skład zamknięty.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Z gary ścienne, budziki, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Doktór Brams z Petersburga. Choroby weneryczne, skórne, płciowe. 9—3 i 5—8 Nowy-Świat 46 m. 18. Niezamożnym ustępstwo

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Panny zdolne do rysunków potrzebne. Karmelicka 5 m. 26.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 3 — 7 wieczór. Panie 2 — 4 Dr Rosental

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne Feigenbaum, Bielańska 1

TROCINY sprzedaje Altuski, Dzika 40, tel. 172-53

Dr. med. Zofja Rostkowska skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 25, tel. 99-29, 3—5.

Dr. M. Altfeld Zielna 12—2 Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7½ w.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Potrzebne szwaczki specjalistki do męskiej bielizny do wydawania za dom 2 — 4. Muranowska 18/10.

Palta zimowe, kożuszki, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich, Sipowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-73 (Narożny dom przy Dworcu Główn.)

Świerzb i Swędzenia usuwa krem „MUKUNA", nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.